

Witold Kulesza (Łódź)

Odpowiedzialność karna za zbrodnie sądowe prokuratorów III Rzeszy w Niemczech Zachodnich i Wschodnich

WPROWADZENIE

W świetle pojęcia zbrodni sądowej na pierwszym planie znajduje się sędzia jako jej sprawca, natomiast oskarżający w procesie prokurator pojawia się niejako w tle wyroku, w którym – z pogwałceniem elementarnych zasad sprawiedliwości – wymierzona została podsądnemu nieludzka kara. Mimo że to prokurator posługujący się ustawowym bezprawiem wnosił o skazanie oskarżanego przezeń człowieka, jego odpowiedzialność za udział w sądowych morderstwach nie była eksponowana w próbach rozliczenia się w Republice Federalnej ze zbrodniami narodowosocjalistycznych prawników.

Wymownym tego przykładem jest postanowienie Sądu Krajowego w Lubece z 25 maja 1998 r., do którego wydania doprowadził Dieter Schenk swym doniosłym dziełem *Die Post von Danzig. Geschichte eines deutschen Justizmords*¹. Po 60 latach jurystycznie unieważniono bezprawne skazanie na karę śmierci 38 bohaterskich obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku i w postanowieniu Sądu Krajowego w Lubece napisano, że przewodniczący sądu wojennego dr Kurt Bode, „rozpoznając sprawę, dopuścił się podlegającego karze naruszenia obowiązków urzędowych,

¹ D. Schenk, *Die Post von Danzig. Geschichte eines deutschen Justizmords*, Reinbek bei Hamburg 1995 (wydanie polskie: *Poczta Polska w Gdańsku. Dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*, Gdańsk 1999). Autor podkreśla, że wyrok z 8 września 1939 r. skazujący Polaków uważany jest za pierwsze orzeczenie niemieckiego sądu wojskowego w czasie II wojny światowej. D. Schenk, *Poczta Polska...*, s. 278. Postanowienie Wielkiej Izby Karnej Sądu Krajowego w Lubece z 25 maja 1998 r., sygn. Se. 3 AR 1/98, opublikowane jako załącznik w: *ibidem*, s. 283–296.

a mianowicie naginania prawa (§ 336 kodeksu karnego)². W uzasadnieniu wyroku nie sformułowano natomiast oceny zachowania prokuratora dra Hansa-Wenera Gieseke, oskarżyciela w procesie polskich pocztowców, żądającego, prawniczo bezpodstawnie, ich skazania. Obaj prawnicy zrobili kariery w powojennym wymiarze sprawiedliwości, mimo że wielokrotnie formalnie wszczynano, a następnie umarzano postępowania przygotowawcze przeciwko sędziemu Bode, w których prokurator Gieseke występował jednakże tylko jako świadek³.

Powszechną praktykę zaniechania wszczynania lub prawniczo absurdalnego umarzania postępowań przeciwko narodowosocjalistycznym prawnikom Schenk określił słowami: „między kolegami albo cicha amnestia”. Trafność tego określenia znalazła potwierdzenie współcześnie, w historycznie i prawniczo wielkim dziele Manfreda Görtemakera, historyka dziejów najnowszych, i Christopa Safferlinga, prawnika karnisty: *Die Akte Rosenburg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Zeit*⁴. W rozliczeniu z narodowosocjalistyczną przeszłością, przeprowadzonym w tej monumentalnej pracy, „przeorano” historię i przedstawiono dowodowo, że po wojnie ponad połowę całej kadry kierowniczej Ministerstwa Sprawiedliwości stanowili członkowie NSDAP, a co piąty był członkiem SA. Wielu z nich wcześniej pracowało w ministerstwie Rzeszy, a także było uznanymi komentatorami prawa karnego, niektórzy ferowali w rolach sędziów sądów specjalnych wyroki śmierci za błahe wykroczenia.

Wydaje się obecnie potrzebne, zainspirowane przywołanymi wyżej publikacjami niemieckich autorów, bliższe zbadanie kwestii uwolnienia od odpowiedzialności prokuratorów sądów specjalnych ustanowionych w okupowanej Polsce, którzy pojawiają się na drugim planie zbrodniczych wyroków, mimo że to właśnie oni uruchamiali postępowania przed sądami specjalnymi i żądali nieludzkiego karania podsądnych.

Powojenni prokuratorzy natomiast, „po koleżeńsku” naginając prawo, skutecznie chronili nazistowskich sędziów, odmawiając prowadzenia przeciwko nim postępowań przygotowawczych, prawniczo ignorując kwalifikację ferowanych w III Rzeszy wyroków śmierci jako przestępstw naginania prawa (*Rechtsbeugung* – § 336 StGB) w jedność czynu ze zbrodnią morderstwa (*Mord* – § 211 StGB).

² Ibidem, s. 291–292. Przepis wskazany przez Sąd w Lubece (§ 336 StGB) stanowi: „Rechtsbeugung (naginanie prawa). Urzędnik, a także sędzia polubowny, który prowadząc lub rozstrzygając sprawę prawną, umyślnie nagina prawo na korzyść albo na niekorzyść jednej ze stron, ulegnie karze ciężkiego więzienia do lat 5”. Od nowelizacji w 1997 r. przepis oznaczony jest jako „§ 339 StGB”.

³ Ibidem, s. 258 i n. Powojenne postępowanie karne prowadzone w sprawie sądowego morderstwa, wielokrotnie umarzone, nie przeszkodziło zawodowym karierom – Bode został wiceprzewodniczącym Hanzeatyckiego Sądu Krajowego w Bremie (zm. w 1979 r.), a Gieseke dyrektorem Sądu Krajowego we Frankfurcie nad Menem (zm. w 1971 r.). Ibidem, s. 229–230, 237, 240.

⁴ M. Görtemaker, Ch. Safferling, *Die Akte Rosenburg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Zeit*, München 2016, s. 588.

Żaden ze współdziałających w tych zbrodniach prawników III Rzeszy nie poniósł odpowiedzialności karnej w demokratycznych wszak Niemczech Zachodnich. Inaczej przedstawiał się ten problem w skomunizowanych Niemczech Wschodnich.

Zbadanie sprawy odpowiedzialności prokuratorów sądów specjalnych wymaga jednak przypomnienia zasad prawa norymberskiego określających odpowiedzialność karną prawników III Rzeszy.

1. III PROCES NORYMBERSKI – PRAWNIKÓW

Odpowiedzialność sędziów i prokuratorów Niemieckiej Rzeszy za branie udziału w zbrodniach przeciwko ludzkości polegających na dokonywaniu sądowych morderstw potwierdził co do zasady amerykański Trybunał Wojskowy w wyroku z 4 grudnia 1947 r. zamykającym III proces norymberski – prawników. W wystąpieniu otwierającym ten proces oskarżenie sformułowało zarzut, że oskarżeni dokonywali „morderstw sądowych i innych okrucieństw, przez które zniszczone zostały w Niemczech prawo i sprawiedliwość, a puste powłoki form prawnych używane były do prześladowań, niewolnictwa i wytępienia ludzi w olbrzymim wymiarze”⁵. Stwierdzenie to odnosiło się także do nadprokuratora Ernesta Lautza, oskarżyciela przed Trybunałem Narodowym (Volksgerechtshof) w Berlinie, autora aktów oskarżenia m.in. przeciwko trzem polskim robotnikom przymusowym, których nieudaną próbę ucieczki do Szwajcarii (władze tego kraju ujęły zbiegów na granicy i wydały Niemcom) opisał w kategoriach prawnokarnego absurdu, zarzucając im przygotowanie organizacyjne do zdrady głównej i oderwania części terytorium Rzeszy (§§ 80, 83 StGB). Niedorzeczna kwalifikacja prawna prowadziła do skazania ich na karę śmierci, jako bezwzględnie oznaczoną, za przypisaną im zbrodnię, co nastąpiło w 1942 r. (wyrok został wykonany)⁶. Prokurator Lautz był także inicjatorem ustanowienia jako zasady karania Polaków za ich działania służbowe sprzed 1939 r. skierowane przeciwko szpiegom niemieckim. Oceniając tę inicjatywę, napisano w wyroku: „Sądowe ściganie takich osób, proponowane przez Lautza, nie może być usprawiedliwione żadną koniecznością wojenną. Trybunał jest zdania, że propozycja Lautza karania Polaków za czyny, które nie naruszyły żadnego prawa, a tylko dlatego, że zasługują na represję zgodnie ze zdrowym,

⁵ Wyrok omówiony w: W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 32–33. Zob. też wyrok skazujący na podstawie ustawy nr 10 Alianckiej Rady Kontroli Niemiec czterech sędziów i dwóch prokuratorów za zbrodnie przeciwko ludzkości, wydany przez Wyższy Sąd Krajowy w Dreźnie, 27 maja 1947 r. Ibidem, s. 47–49.

⁶ T. Cyprian, J. Sawicki, *Nieznaną Norymberga. Dwanaście procesów norymberskich*, Warszawa 1965, s. 98.

niemieckim poczuciem narodowym, gwałci wszelkie wyobrażenie ludzkie o sprawiedliwości”⁷.

Obrońca Lautza podnosił, że jako prokurator nie miał wpływu na treść wyroków ani ich wykonanie, a berliński Trybunał Narodowy (Volksgerichtshof) ściśle jego zdaniem przestrzegał obowiązującego prawa, wydając wyroki nienaruszające zasad sprawiedliwości⁸.

Skazanie prawników III Rzeszy oparte zostało na ustawie nr 10 Alianckiej Rady Kontroli Niemiec, wydanej 20 grudnia 1945 r., powtarzającej zasady prawa norymberskiego, określone w statucie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego z 8 sierpnia 1945 r., ustanawiające karalność zbrodni przeciwko pokojowi, wojennych i przeciwko ludzkości¹⁰. W odniesieniu do wszystkich oskarżonych prawników Trybunał w części ogólnej wyroku skonstatował, że poszczególne udokumentowane w aktach procesu czyny były przestępstwami, które nie są jednak przedmiotem odrębnych zarzutów, lecz dowodami na świadome branie udziału w zorganizowanym przez rząd „systemie okrucieństw i niesprawiedliwości dokonywanych z naruszeniem praw wojny i praw ludzkości, czynionego w imieniu prawa, pod patronatem ministerstwa sprawiedliwości i przy pomocy sądów”¹¹. Oskarżony prokurator Lautz został skazany na karę 10 lat więzienia¹².

⁷ Ibidem, s. 131.

⁸ Ibidem, s. 102. Lautz jako najwyższy prokurator przy Trybunale Narodowym, wspólnie z jego przewodniczącym R. Freislerem, wystosował 30 stycznia 1945 r. apel do wszystkich pracowników sądownictwa i prokuratury: „Pomni dziś na naszą przysięgę: Wierność i pełne poświęcenie Narodowi, Führerowi i Rzeszy, pozostaniemy wierni do końca”. E. Klee, *Das Personenlexikon zum Dritten Reich. Wer was vor und nach 1945?*, Frankfurt am Main 2003, s. 360.

⁹ Kontrollratsgesetz Nr 10 betreffend von Personen die sich Kriegsverbrechen, Verbrechen gegen Frieden oder gegen Menschlichkeit schuldig gemacht haben. Amtsblatt des Kontrollrates in Deutschland, 1945, s. 50.

¹⁰ Art. II c–d ustawy nr 10 Alianckiej Rady Kontroli Niemiec definiował: „(c) Zbrodnie przeciw ludzkości, mianowicie, choć nie wyłącznie, morderstwa, występianie, obracanie ludności w niewolników, deportacja, pozbawienie wolności, tortury, zgwałcenia i inne czyny niehumanitarne, których dopuszczono się przeciwko ludności cywilnej; prześladowania ze względów politycznych rasowych lub religijnych, niezależnie od tego, czy to było zgodne, czy stało w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano [...]”. Art. II ust. 3 stanowił, że ten, „kto zostanie uznany za winnego jednej z powyższych wymienionych zbrodni i dlatego skazany, może podlegać karze uznanej przez sąd jako sprawiedliwą” i wymieniał kary: „a) karę śmierci; b) dożywotniego lub ograniczonego w czasie więzienia, z lub bez pracy przymusowej; c) grzywny, a w razie jej nieściągalności pozbawienia wolności, z lub bez pracy przymusowej; d) konfiskatę majątku; e) zwrot bezprawnie uzyskanego majątku; f) pozbawienie wszystkich lub części honorowych praw obywatelskich”.

¹¹ W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae...*, s. 43.

¹² Zwolniony na początku 1951 r. otrzymywał początkowo emeryturę prokuratora generalnego, obniżoną w latach 70. E. Klee, *Das Personenlexikon...*, s. 360.

2. ZASADY ODPOWIEDZIALNOŚCI PROKURATORÓW ZA ZBRODNIĘ SĄDOWE W REPUBLICIE FEDERALNEJ

2.1. Wyrok wydany w norymberskim procesie prawników i sformułowane w nim zasady odpowiedzialności karnej nazistowskich sędziów i prokuratorów w braniu udziału w dokonywaniu zbrodni przeciwko ludzkości został zignorowany przez wymiar sprawiedliwości w Niemczech Zachodnich. Otwarta została równocześnie droga do kontynuowania karier urzędniczych prawnikom, do których odnosiło się exposé rządowe kanclerza Konrada Adenauera z 20 września 1949 r., głoszące, że denazyfikacja spowodowała „wiele nieszczęścia i szkody” oraz że musi zniknąć podział na politycznie obciążonych i nieobciążonych¹³. W 1952 r. ogłosił on w Bundestagu, iż w Republice Federalnej „trzeba wreszcie skończyć z wyniuchiwaniem nazizmu”¹⁴.

Praktyka wymiaru sprawiedliwości wypaczyła normatywny dogmat sformułowany przez Gustava Radbrucha, twierdząc, że sędziowie III Rzeszy swymi karzącymi podsądnych wyrokami nie realizowali zespołu znamion przestępstwa naginania prawa w rozumieniu § 336 StGB, gdyż nie kierowali się bezpośrednim zamiarem czynienia bezprawa i dlatego nie ponoszą odpowiedzialności za skutki wykonania ich orzeczeń¹⁵. Jako zasadę przyjęto, że sędzia może zostać skazany za morderstwo, zabójstwo lub pozbawienie wolności skazanego przezeń człowieka tylko w tych przypadkach, w których zostanie mu udowodnione, że w wydanym wyroku świadomie, tj. z bezpośrednim zamiarem, nagiął on prawo. Przypisanie sędziom tej postaci zamiaru uznano za niemożliwe, gdyż „nie można wykluczyć, że jako przekonani, a nawet fanatyczni narodowi socjaliści znajdowali się w stanie ślepoty prawnej bazującej na politycznym zaślepieniu”¹⁶. Takie stanowisko prowadziło do konstatacji, według której gdyby przyjąć, że „narodowosocjalistyczne zaślepienie wyłącza zamiar popełnienia czynu zabronionego naginania prawa,

¹³ M. Görtemaker, Ch. Safferling, *Die Akte Rosenberg...*, s. 163.

¹⁴ „Es muss einmal Schluss sein mit der Nazi-Riecherei”, cyt. za: D. Schenk, *Generalstaatsanwalt Dr. Fritz Bauer im Widerstreit politischer Interessen* [w:] A. Liszewska, J. Kulesza (red.), *Pro dignitate legis et maiestate iustitiae. Księga Jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Witolda Kuleszy*, Łódź 2020, s. 77.

¹⁵ O odpowiedzialności sędziów za naginanie prawa: W. Kulesza, *Sąd Specjalny (Sondergericht) w Łodzi* [w:] *Gmach i jego tajemnice. Sąd Okręgowy w Łodzi 1917–2017*, Łódź 2017, s. 60; idem, *Sędziowskie naginanie prawa w świetle niemieckiego prawa karnego* [w:] J. Kasiński, A. Małolepszy, P. Misztal, R. Olszewski, K. Rydz-Sybilak, D. Świecki (red.), *Artes Serviunt Vitae Sapientia Imperat. Proces karny sensu largo. Rzeczywistość i wyzwania. Księga jubileuszowa Profesora Tomasza Grzegorzczaka z okazji 70. urodzin*, Warszawa – Łódź 2019, s. 646 i n.

¹⁶ I. Müller, *Furchtbare Juristen. Die unbewältigte Vergangenheit unserer Justiz*, München 1989, s. 278.

to również Roland Freisler, przewodniczący Trybunału Narodowego, obroniłby się przed odpowiedzialnością karną za sądowe morderstwa dokonane pod jego kierunkiem¹⁷. By wyeksponować jurystyczny absurd takiego rozumowania, Jörg Friedrich napisał ironicznie: „Im większa ślepotą prawną, tym mniejszy zamiar naginania prawa (*Je größer die Rechtsblindheit, desto kleiner der Rechtsbeugungsvorsatz*)”¹⁸.

Radbruch próbował zapobiec interpretacyjnemu nadużyciu wypracowanej przez siebie konstrukcji odpowiedzialności karnej sędziów za przestępstwo *Rechtsbeugung* i jego następstwa, pisząc, że rzekoma *Rechtsblindheit* nie mogła wyłączać ich zamiaru naginania prawa. Autor ten sformułował pytanie: „Czyżby rzeczywiście wszystkie dobre duchy opuściły niemiecki naród, włącznie ze sprawcami... że im zupełnie nigdy nie przyszło na myśl, iż pomimo formy prawnej rozkazów Führera chodziło w istocie o ustawowe bezprawie (*gesetzliches Unrecht*)?”¹⁹. Pytanie to zostało pozostawione bez odpowiedzi przez wymiar sprawiedliwości, który konsekwentnie uwalniał sędziów III Rzeszy od odpowiedzialności za dokonane morderstwa²⁰.

2.2. Fundamentalną dla konstrukcji odpowiedzialności karnej jurystów III Rzeszy tezę zawarł Radbruch w zdaniu: „Karalność sędziego za zabójstwo zakłada równoczesne stwierdzenie przez niego nagięcia prawa (§§ 336, 344 StGB)”²¹. Trzeba zwrócić uwagę na to, że oprócz odniesionego do sędziego przepisu o *Rechtsbeugung* (§ 336 StGB) wskazany został jako drugi przepis § 344 StGB, ustanawiający karalność urzędnika za przestępstwo ścigania niewinnej osoby – *Verfolgung Unschuldiger*. Przepis ten mógłby zostać zastosowany do prokuratora współdziałającego w dokonaniu sądowego zabójstwa. W wersji obowiązującej w czasie dokonywania omawianych zbrodni § 344 StGB stanowił, że karze więzienia podlega urzędnik, który postępując w sposób „zamierzony (*vorsätzlich*) na szkodę osoby, której niewinność jest mu wiadoma, wnosi o wszczęcie lub dalsze prowadzenie śledztwa albo jego zakończenie”²². Tak opisane przestępstwo należy do kategorii właściwych

¹⁷ Ibidem, s. 282.

¹⁸ J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz. Die Urteile gegen NS-Richter seit 1948 r. Eine Dokumentation*, Berlin 1998, s. 596.

¹⁹ Cyt. za: I. Müller, *Furchtbare Juristen...*, s. 277.

²⁰ Ibidem.

²¹ G. Radbruch, *Gesetzliches Unrecht und übergesetzliches Recht*, „Süddeutsche Juristen Zeitung” 1946, nr 5, s. 107.

²² Odnotować należy, że w komentarzu do prawa karnego Rzeszy ograniczono się tylko do przytoczenia treści tego przepisu, bez jakiegokolwiek jego wykładni, która w ówczesnych realiach musiałaby odnosić się do całego systemu bezprawia i służących mu funkcjonariuszy. A. Dalcke, *Strafrecht und Strafverfahren*, Berlin – München 1940, s. 344.

Przepis § 344 StGB został znowelizowany w 1974 r. m.in. poprzez sformułowanie, że ten, kto jako funkcjonariusz publiczny (*Amsträger*), działając „w sposób zamierzony lub świadomy, ściga

deliktów urzędniczych (*echtes Amtsdelikt*), tzn. może być popełnione tylko przez sprawcę o statusie prawnym urzędnika²³.

Ustawowy opis przestępstwa „ścigania niewinnego” (*Verfolgung Unschuldiger* – § 344 StGB), stanowiącego postać szczególną naganiania prawa (*Rechtsbeugung* – § 336), obejmuje zachowanie prokuratora już na etapie prokuratorskiego postępowania przygotowawczego, począwszy od decyzji o wszczęciu przez funkcjonariusza publicznego śledztwa przeciwko konkretnej niewinnej osobie.

Poszukując odpowiedzi na pytanie, dlaczego żaden z nazistowskich prokuratorów nie został skazany za to przestępstwo, warto przypomnieć tezy komentarza do § 344 StGB sformułowane przez Kurta Mohrbottera, ponieważ wydają się one wyrażać rację zaniechania ścigania narodowosocjalistycznych prokuratorów w Republice Federalnej²⁴.

Według przywołanego autora przepis o przestępstwie ścigania niewinnego przez prokuratora, tak samo jak w przypadku naginającego prawo sędziego, wyklucza zamiar wynikowy (ewentualny) jako wystarczającą przesłankę odpowiedzialności karnej prokuratora prowadzącego postępowanie przygotowawcze przeciwko osobie, która nie popełniła przestępstwa. Ustalenie zamiaru bezpośredniego jest tak samo konieczne do powstania odpowiedzialności sędziego (§ 336 StGB), jak prokuratora (§ 344 StGB), w których władzy znalazła się niewinna osoba. W konsekwencji autor twierdzi, że nie powstaje odpowiedzialność karna działającego z zamiarem ewentualnym prokuratora za uczestniczenie w dokonaniu zabójstwa ani morderstwa, choćby w dalszym toku sprawy zapadł bezprawny wyrok skazujący niewinnego oskarżonego²⁵.

Następnie zakwestionował on istnienie związku przyczynowego między – jak to określa, wyraźnie dystansując się od tego pojęcia – „zabójstwem” sędziowskim w postaci błędnego wyroku, skazującego na karę śmierci niewinnego oskarżonego, a końcowym wnioskiem prokuratora o wymierzenie takiej kary. Ta sama wątpliwość dotyczy relacji przyczynowo-skutkowej w przypadku błędnego skazania podsądnego na karę więzienia, stanowiącego w istocie bezprawne pozbawienie wolności, a wnioskiem prokuratora, aby taką karę sąd wymierzył oskarżonemu. Jest tak dlatego, że wystąpienie końcowe prokuratora, jako formalnie konieczne w procesie do merytorycznego rozstrzygnięcia, nie jest materialnie kauzalne do wydania przez sąd fałszywego, albowiem błędnego wyroku, skazującego na okreś-

lub wpływa na ściganie prawokarne niewinnego lub tego, kto według ustawy nie może być ścigany [...], podlega karze pozbawienia wolności od jednego roku do lat 10, a w przypadkach mniejszej wagi od trzech miesięcy do lat pięciu”.

²³ A. Schönke, H. Schröder, *Strafgesetzbuch. Kommentar*, München – Berlin 1959, s. 1187.

²⁴ K. Mohrbotter, *Zur strafrechtlichen Verantwortlichkeit des Spruchrichters und Staatsanwalts für den Inhalt der richterlichen Entscheidung*, „Juristen Zeitung” 1969, nr 15/16, s. 494.

²⁵ *Ibidem*, s. 495.

loną karę. Przedstawiciel prokuratury w postępowaniu sądowym nie musi bowiem przedstawić sądowi „substancjalnego wniosku końcowego”, może nawet kwestię kary pozostawić do uznania sądu. Sąd natomiast samodzielnie orzeka w wydanym wyroku, niezależnie od konkretnego wniosku końcowego prokuratora²⁶.

Jest z procesowej natury rzeczy możliwe – podnosił autor – że wystąpienie końcowe prokuratora, zawierające wniosek co do kary, pozostanie bez wpływu na decyzję sądu – nie jest ono zatem przyczynowe dla tej decyzji. Swego rodzaju konfabulację zawiera natomiast stwierdzenie Mohrbottera, że w konkretnym przypadku prokurator może domagać się w swym wystąpieniu końcowym surowej kary „w cichej nadziei”, że sąd nie podąży za jego rozumowaniem. Można więc sobie wyobrazić nawet „dramatyczne” w formie i treści wystąpienie oskarżyciela, pragnącego w ten sposób ukazać sądowi bezsensowność niedającej się utrzymać decyzji co do kary, o której podjęcie i surowe ukaranie „wnosi on tylko pozornie”. Deliktowa odpowiedzialność prokuratora za wydany w następstwie jego oskarżenia, prawnie błędny wyrok powstaje tylko (*nur*) wtedy, gdy swoim zachowaniem spełnił on wszystkie założenia, na których opiera się § 344 StGB, tj. postępując z zamiarem bezpośrednim, wnosząc o sądowe ściganie osoby, wiedząc o jej niewinności i chcąc, żeby mimo to została skazana i ukarana²⁷.

Wyłączenie odpowiedzialności w przypadku oskarżenia, któremu towarzyszy tylko ewentualny zamiar prokuratora, powoduje niekaralność za inne przestępstwa przeciwko życiu lub wolności, których ofiarą staje się niewinnie skazany przez sąd.

Z całego tego wywodu wynika, że jeżeli prokuratorowi oskarżającemu w procesie karnym niewinnego człowieka, choćby dla obserwatora postępowania sądowego był on tym, który doprowadził do skazania stanowiącego sądową zbrodnię, nie zostanie dowiedziony jego bezpośredni zamiar popełnienia przestępstwa z § 344 StGB, tj. wiedzy, w postaci pewności, co do niewinności swej ofiary i woli polegającej na chęci jej prawnokarnego ścigania, wolny on będzie od odpowiedzialności, także za przestępstwa przeciwko życiu lub wolności skazanego. Innymi słowy, we wszystkich przypadkach, gdy sąd podąży za fałszywym oskarżeniem prokuratora i skaze niewinnego zgodnie z końcowym wnioskiem co do kary, brak dowodu, że prokurator postępował w sposób realizujący podjęty przezeń bezpośredni zamiar popełnienia przestępstwa, wyłączy jego odpowiedzialność zarówno za przestępstwo opisane w § 344 StGB, jak i za pozbawienie życia skazanego na karę śmierci, a także za jego bezprawne uwięzienie.

2.3. Odniesienie zreferowanego wywodu Mohrbottera do kwestii odpowiedzialności karnej prokuratorów III Rzeszy prowadzi do zwolnienia ich od od-

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

powiedzialności za procesowe współdziałanie przy dokonywaniu przez sądy specjalne sądowych zbrodni, ponieważ niemożliwe jest udowodnienie im, jako oskarżycielom, przestępczego zamiaru bezpośredniego i dowiedzenie kauzalności ich zachowania w stosunku do wyroku skazującego niewinnie oskarżoną osobę.

Trzeba zwrócić uwagę, że zarówno prokuratorzy, jak i sędziowie w swych rolach w procesie karnym kierowali się wskazanym jako dyrektywa w § 2 StGB „zdrowym poczuciem narodowym”, ścigając wedle *analogii iuris* zachowania, które nie były zakazane przez przepisy karne i z pełną determinacją zamykali w ten sposób „luki w ustawach”²⁸. Pytanie, czy takim zachowaniom towarzyszył bezpośredni zamiar ścigania niewinnej osoby, pozbawione jest normatywnego sensu, albowiem w systemie narodowosocjalistycznego prawa także czyny ustawowo niezabronione mogły być na wniosek prokuratora przypisane przez sąd oskarżonemu i ukarane zgodnie z jego końcowym wystąpieniem. Wydaje się, że kwestię tę można by ująć w formule: „im bardziej prawniczo chore było narodowosocjalistyczne poczucie prokuratora i sędziego, zamykających swymi decyzjami »luki w ustawach«, tym bardziej byli oni przekonani o winie oskarżonego, a następnie skazanego”. Każdy oskarżony przez prokuratora stawał się *per se* „winny” w jego przekonaniu i w oczach sędziego, co wynikało z funkcji pełnionych przez narodowosocjalistycznych sądowych jurystów – formalnego podziału ról między nimi i faktycznego współdziałania w dokonywaniu zbrodni. Potwierdzenie tej formuły można znaleźć w praktyce stosowania przez *sondergerichte* przepisów karnych wydanych specjalnie w celu eksterminacji narodowościowej ludności okupowanego kraju.

3. PRAWNOKARNA EKSTERMINACJA POLAKÓW I ŻYDÓW

3.1. Prawo karne niemieckiego najeźdźcy sądy specjalne stosowały od początku ich organizowania w okupowanej Polsce, jesienią 1939 r., mimo że formalnie moc obowiązującą nadało mu rozporządzenie o wprowadzeniu niemieckiego prawa karnego na włączonych terenach wschodnich z 6 czerwca 1940 r.²⁹ Przepisy tego prawa zostały uznane za niewystarczające do realizacji celu eksterminacji mieszkańców terytorium, które w krótkim czasie miało ulec pełnemu zniemczeniu. Dlatego do systemu okupacyjnego prawa wprowadzone zostało mające spełnić szczególną funkcję rozporządzenie o postępowaniu karnym przeciwko Polakom i Żydom na włączonych terenach wschodnich z 4 grudnia 1941 r. (*Polenstrafrechtsverord-*

²⁸ Znamienne jest, że na požądane karanie za czyny niezabronione przez przepisy prawa i w ten sposób „zamykanie luk” wskazywał „podręcznik prawa karnego dla policji i żandarmerii”: R. Lehnert, K. Schäfer, *Stafrechts Lehrbuch für Polizei und Gendarmerie*, 25 Auflage, Berlin 1939, s. 14.

²⁹ Verordnung über die Einführung des deutschen Strafrechts in den eingegliederten Ostgebieten vom 6.06.1940, Reichsgesetzblatt I, s. 844.

nung)³⁰. Rozporządzenie to zostało oparte na założeniu, że współdziałanie prokuratorów i sędziów doprowadzi do wymordowania w okupowanej Polsce części antyniemiecko nastawionej ludności, nieprzydatnej dla „niemieckiego dzieła odbudowy na Wschodzie” i sterroryzowania pozostałej, sprowadzonej do roli sług „rasy panów”. Już sam tytuł rozporządzenia, wskazujący na prawną degradację narodowościową i rasową osób podlegających karaniu, czynił jego treść ustawowym bezprawiem³¹.

W rozdziale I *Polenstrafrechtsverordnung* pt. „Materialne prawo karne” napisano: „Polacy i Żydzi na włączonych terenach wschodnich mają zachowywać się odpowiednio do niemieckich ustaw i zarządzeń niemieckich władz. Mają oni zaniechać wszystkiego, co szkodzi suwerenności (*Hoheit*) Rzeszy Niemieckiej i poważaniu (*Ansehen*) niemieckiego narodu” – I (1). Przepis ten pozostawał w oczywistej sprzeczności z konwencją haską o zasadach prowadzenia wojny lądowej z 1907 r.³²

Dalej wskazano cel rozporządzenia, którego trzy przepisy: I (2), (3), (4) rozpocynały się słowami „Oni (Polacy i Żydzi) będą karani śmiercią...”, jeżeli:

– dopuszczają się aktów przemocy wobec Niemca z powodu jego przynależności do niemieckiego narodu – I (2), pkt 1;

– przez nienawistne albo podburzające zachowanie wykazują wrogi wobec Niemców nastawienie, a w szczególności wypowiadają się wrogo przeciw Niemcom, zdzierają lub uszkadzają publiczne ogłoszenia niemieckich władz lub służb albo przez inne swe zachowania obniżają lub szkodzą poważaniu (*Ansehen*) lub dobru (*Wohl*) Niemieckiej Rzeszy lub niemieckiego narodu – I (3).

Ten ogólnikowo sformułowany przepis Roland Freisler uznał za zawierający „cudowne określenie” (*wunderbare Bestimmung*) i jako typowe przypadki, w których powinien być stosowany, wskazał noszenie oznaczeń pozorujących niemiecką przynależność narodowościową lub obcowanie płciowe z Niemcem³³.

W następnym fragmencie *Polenstrafrechtsverordnung* mowa jest o tych, którzy:

– dopuszczają się przemocy wobec należącego do niemieckiego Wehrmachtu lub formacji podległych, niemieckiego policjanta, włącznie z siłami pomocniczy-

³⁰ Verordnung über die Strafrechtspflege gegen Polen und Juden in den eingegliederten Ostgebieten, vom 4.12.1941, Reichsgesetzblatt I, s. 759.

³¹ O pojęciu ustawowego bezprawia według G. Radbrucha zob. W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae...*, s. 77.

³² Szerzej: W. Kulesza, *Przestępcze naginanie prawa przez niemieckie sądy specjalne w okupowanej Polsce. Przyczynek do badań* (w druku).

³³ I. Müller, *Furchtbare Juristen...*, s. 167. W. Kulesza, *Karanie za zbrodnię „zhańbienia rasy” (Rassenschande) i odpowiedzialność karna sędziów za zbrodnicze skazania* [w:] A. Adamski, J. Bojarski, P. Chrzczonowicz, M. Leciak (red.), *Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych. Księga jubileuszowa Profesora Mariana Filara*, Toruń 2012, s. 349.

mi, członka Służby Pracy Rzeszy, niemieckich władz lub służb, lub organizacji włączonej do NSDAP – I (4), pkt 1;

– umyślnie uszkadzają urzędników niemieckich władz lub służb lub rzeczy służące potrzebom publicznym – I (4), pkt 2;

– wzywają lub podlegają do nieposłuszeństwa rozporządzeniom lub zarządzeniom niemieckich władz – I (4), pkt 3;

– zmagają się w celu dokonania (wyżej wymienionych) czynów karalnych, porozumiewają się w tych sprawach, wyrażają gotowość do ich popełnienia lub przyjmują taką propozycję albo z wyprzedzeniem nie informują władz o wiadomym im czynie lub o zamiarze jego popełnienia – I (4), pkt 4;

– bez pozwolenia posiadają broń palną, granaty ręczne, broń kłującą lub sieczną, materiały wybuchowe, amunicję lub inne sprzęty wojenne, albo nie informują niezwłocznie, że Polak lub Żyd posiada takie przedmioty – I (4), pkt 5.

W części II napisano, że Polacy i Żydzi będą karani, „jeżeli wykraczają przeciwko niemieckim ustawom karnym lub popełniają czyny, które zasługują na ukaranie, według myśli przewodniej niemieckich ustaw ze względu na konieczności państwowe (*Staatsnotwendigkeiten*), zaistniałe na włączonych terenach wschodnich”. Kara śmierci stosowana jako reguła – dodano – „będzie orzekana” także w przypadkach, gdy naruszony przepis ustawy jej nie przewidywał, lecz popełniony czyn oskarżonego „wykazuje szczególnie niskie nastawienie (*besonders niedriger Gesinnung*) lub z innych względów był szczególnie ciężki” – III (2).

Kara więzienia, wymieniona po *Todesstrafe* grożącej za wszystkie wyliczone zachowania, mogła zostać zastosowana wyjątkowo „w przypadkach mniejszej wagi (*in minder schweren Fällen*)”. Była wymierzana w postaci obozu karnego (*Straflager*) na okres od 3 miesięcy do 10 lat, zaś w „ciężkich przypadkach” karą był zaostrożony obóz karny (*verschärftes Straflager*) od 2 do 15 lat – III (1). Wprowadzenie tych postaci kary uzasadniono twierdzeniem, że „Polak jest bardziej odporny na zwykłą karę więzienia”³⁴.

3.2. Prokurator był pierwszym funkcjonariuszem, który formalnie i faktycznie uruchamiał prawnokarne postępowanie (*Strafrechtspflege*) przeciwko Polakom i Żydom, a jego decyzja przyczynowo uruchamiała bieg zdarzeń, kończących się zbrodniczymi skazaniami, o natychmiastowej wykonalności.

Rozdział II *Polenstrafrechtsverordnung* pt. „Postępowanie karne” otwierał przepis głoszący, że „prokurator ściga przestępstwa Polaków i Żydów, których ściganie uważa on za wskazane przez interes publiczny” – IV.

O rodzaju ukarania decydował sam prokurator, który kierował sprawę do *amtsgerichtu* (sądu obwodowego), jeżeli uznał, że „jest oczekiwane” wymierzenie

³⁴ Stwierdzenie ministra sprawiedliwości Rzeszy Schlegebergera w odrębnym piśmie do kancelarii Führera, cyt. za: J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 517.

kary do 5 lat obozu karnego lub do 3 lat obozu karnego obostrzonego. Prokurator żądający wymierzenia oskarżonemu kary mającej trwać dłużej albo kary śmierci przedkładał sprawę sondergerichtowi.

Sąd specjalny procedował w skrajnie uproszczonym jednoinstancyjnym postępowaniu, przy czym przepis głosił, że sąd i prokurator mogą wykraczać poza reguły procesowe, jeżeli jest to celowe do szybkiego i stanowczego przeprowadzenia postępowania (XII). Wydany wyrok, od którego skazanemu nie przysługiwało odwołanie, był natychmiast wykonywany (*sofort vollstreckbar*) – VI. Procedura karna została jeszcze bardziej uproszczona niż przewidziana dla sądów specjalnych karzących Niemców.

Prokuratorzy i sędziowie sondergerichtów, z pełną determinacją stosujący przytoczone przepisy ustawowego bezprawia, współdziałali w dokonywaniu ciągu zbrodni, co czyni jurystyczną fantasmagorią pytanie o to, czy jako oskarżyciele kierowali się bezpośrednim zamiarem ścigania niewinnych, a karząc ich sądownie, z takim samym zamiarem naginali prawo.

Istotą narodowosocjalistycznego systemu prawa karnego było stworzenie prokuratorom i sędziom możliwości ścigania i karania każdego za jakiegokolwiek zachowania, które nie wynikały z wyraźnego dozwolenia władzy, przy czym przepis karny dowolnie interpretowany, według zdrowego poczucia narodowego, mógł być stosowany wstecznie w czasie, co sprawiało, że *de iure et facto* złamane zostały wszystkie elementarne zasady prawa.

Dyrektywa ministra sprawiedliwości Rzeszy z kwietnia 1943 r. nakazywała przekazywanie Polaków, którzy odbyli karę więzienia przekraczającą jeden rok, bezpośrednio policji państwowej w celu umieszczenia ich w obozach koncentracyjnych. W stosunku do Żydów odstąpiono od jakiegokolwiek pozorów stosowania prawa, dekretując jednoznacznie karę, której podlegali. Rozporządzenie z 1 lipca 1943 r.³⁵ stanowiło:

§ 1 (1) Karalne zachowania Żydów będą karane przez policję.

(2) Polenstrafrechtsverordnung 4 grudnia 1941 nie będzie obowiązywała w odniesieniu do Żydów.

§ 2 Po śmierci Żyda jego mienie przypada Rzeszy.

4. SKAZANIA PRZEZ SĄDY SPECJALNE

4.1. Informacje o skazaniach Polaków na terenach okupowanych zamieszczane były na łamach gazety „Ostdeutscher Beobachter”, z których wiele przytoczył

³⁵ Reichsgesetzblatt 1943 I, s. 372.

w swym dokumentalnym dziele Karol Marian Pospieszalski³⁶. Wybrane komunikaty prasowe zostaną przytoczone na potwierdzenie, że z reguły prokuratorskie oskarżenie, choćby o niewinne, najdrobniejsze naruszenia „niemieckiego porządku”, prowadziło do skazania oskarżonych i ich nieludzkiego karania.

Na początku zostaną przedstawione wyroki orzekające o uwięzieniu w obozie karnym, ponieważ zauważono, że w piśmiennictwie są one rzadziej przywoływane niż skazujące wprost na karę śmierci (*zum Tode*), stanowiące jako takie dobitne przykłady sądowych morderstw. Za Janem Waszczyńskim warto przywołać, że czas życia przeciętnego więźnia w obozie karnym wynosił średnio 6 miesięcy, co uzasadnia konstatację: „Sędziowie ferujący takie wyroki oraz prokuratorzy, którzy ich się domagali, nie mogą być traktowani inaczej niż jako organizatorzy i współsprawcy tych faktycznie zalegalizowanych i wydawanych masowo wyroków śmierci, wykonywanych następnie w znacznej części przez obozowych oprawców”³⁷.

W kolejnej części zostanie przedstawiona treść opublikowanych w piśmiennictwie wyroków, w których sędziowie, zgodnie z wnioskami prokuratorów, stosowali wprost *Todesstrafe*.

4.2.1. „Ostdeutscher Beobachter” z datą „6.I.1942” donosił: *Pierwszy raz Polak ukarany obozem karnym. Amtsgericht Posen stosuje Polenstrafrechtsverordnung*. Pod tym tytułem gazeta informowała o ukaraniu jednym rokiem obozu karnego przez sąd obwodowy „Kasimira Komorniczaka” za to, że w listopadzie 1941 r., pracując na budowie, „dostarczył angielskiemu jeńcowi wojennemu dwa funty cukru, w zamian za dwie kostki mydła”. Zaznaczono, że wyroki wydawane na podstawie *Polenstrafrechtsverordnung* są natychmiast wykonywane, a kara pozbawienia wolności wymierzana jest tylko w postaci obozu karnego, na czas nie krótszy od 3 miesięcy. Dlatego – zaznaczono – wielu oskarżonych, którzy mieli odpowiadać z wolnej stopy, „zostało natychmiast wziętych do aresztu”³⁸.

4.2.2. Ta sama gazeta donosiła o skazaniu przez Amtsgericht w Poznaniu dwóch „bezczelnych Polek” („Haliny i Zenony”) za to, że w sobotni wieczór chciały w niemieckim teatrze w Poznaniu obejrzeć *Ifigenię*, wchodząc z biletami otrzymanymi od znajomej. Ponieważ „nie mówiły słowa po niemiecku”, odkryto ich przestępstwo, gdy jeden z niemieckich widzów poprosił je o zamianę miejsc. W poniedziałek stanęły przed amstgerichtem, którego sędzia, powołując się na

³⁶ K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów*, cz. I: *Ziemia „wcielona”*, Poznań 1952.

³⁷ J. Waszczyński, *Z działalności hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Łodzi (1939–1945)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” t. XXIV, Warszawa 1972, s. 97–98.

³⁸ K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne...*, s. 356.

Polenstrafrechtsverordnung, skazał każdą z nich „za bezczelny czyn (*dreiste Tat*)” na 4 miesiące obozu karnego. W komentarzu gazeta napisała: „Polki nie miały czego szukać w niemieckim teatrze”³⁹.

4.2.3. Pod tytułem *Zakazane listy miłosne* gazeta donosiła o skazaniu na rok i 6 miesięcy obozu karnego 19-letniej Stefanii Majchrzak, zatrudnionej w poznańskim lazarecie, w którym pracowali także angielscy jeńcy wojenni. Jeden z nich, „James”, pisał wskazane w tytule listy „oczywiście potajemnie, gdyż oboje wiedzieli, że zabronione są i karalne wszelkie prywatne kontakty z jeńcami wojennymi”. Nie wiedzieli oni, że są obserwowani, i choć starali się zachować tajemnicę o łączącej ich relacji uczuciowej, to została ona „przerwana wkroczeniem policji i natychmiastowym aresztowaniem” dziewczyny. Gazeta pisze, że „słusznie ani prokurator, ani Amtsgericht nie wykazali zrozumienia, tym bardziej że Polka dopuściła się zuchwałego przekroczenia niemieckiego prawa w niemieckim lazarecie”. Dodatkowo skazany został na rok obozu karnego ojciec dziewczyny, który wiedział o listach otrzymywanych przez swą córkę i nie złożył o tym doniesienia do niemieckiej władzy⁴⁰.

4.2.4. Skierowanie przez prokuratora sprawy do sondergerichtu powodowało w rezultacie karanie przekraczające wszelkie wyobrażenie o sprawiedliwości. Wyrokiem sondergerichtu w Poznaniu z 23 czerwca 1942 r. skazany został robotnik rolny Franz Matysiak za to, że z odległości 3–4 metrów zamierzył się kijem na Ilse Knauer, umundurowaną członkinię związku niemieckich dziewcząt (BDM), pracującą w sąsiednim, zajęтым przez niemieckiego osiedleńca gospodarstwie, odebrany Polakowi, mówiąc: „Deutsche nicht gut, Deutsche sind Schweine”, co spowodowało jej ucieczkę. Oskarżony „przez nienawistne zachowanie wykazał wrogię wobec Niemców nastawienie i dlatego ukarany został według Ziff. I Abs. 3 der Polenstrafrechtsverordnung”, pięcioma latami obostrzonego obozu karnego⁴¹.

4.2.5. Ingo Müller, podsumowując swoje badania, wskazuje, że celem działalności „zwiastunów niemieckiej kultury prawnej” – jak sami się określali prokuratorzy i sędziowie sondergerichtów w Polsce – było także zabezpieczenie ekonomicznego wyzysku okupowanego kraju. Autor pisał, że „polscy rolnicy, którzy nie byli gotowi oddać wszystkich swych plonów okupantowi, karani byli jako wrodzy niemczyźnie sabotażyści wojenni, zagrażający zaopatrzeniu starej Rzeszy w żywność”⁴².

³⁹ „Ostdeutscher Beobachter” z 14 I 1942, cyt. za: ibidem, s. 357.

⁴⁰ „Ostdeutscher Beobachter” z 16 I 1942, cyt. za: ibidem, s. 357–358.

⁴¹ Sondergericht III in Posen, sygn. sprawy Sd 5 Ks 35/42, opubl. w całości w: K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne...*, s. 379–380. W uzasadnieniu skazania napisano: „Oskarżony nie wyjaśnił pobudki swego czynu”.

⁴² I. Müller, *Furchtbare Juristen...*, s. 169.

Jan Waszczyński podkreśla, że zachowania, na które sądy specjalne reagowały eksterminacyjnymi karami, „były przejawem najbardziej zaciętej i najbardziej powszechnej zarazem walki ludności polskiej z dyskryminacją, walki o fizyczne przetrwanie w sytuacji, w której przestrzeganie okupacyjnych zarządzeń prowadziło do wyniszczenia substancji biologicznej narodu w wyniku niedożywienia i chorób – przede wszystkim zaś gruźlicy”⁴³.

Sondergericht we Włocławku skazał na karę śmierci wiejską gospodynię Kazimierę Michalską za to, że w swoim gospodarstwie, w grudniu 1942 r. i dwa miesiące później, dopuściła się bez zezwolenia (*ohne Genehmigung*) szlachtunku dwóch świń, „przez które to zbrodnicze postępowanie pozbawiła ogólne zaopatrzenie w żywność co najmniej 135 kg mięsa”. Część mięsa wykorzystwała na potrzeby swej rodziny, części „wyzbyła się po paskarskich cenach, sprzedając je Polakom, a około 30 kg zostało znalezionych w kryjówce”. Wyrok został wykonany, a pomagający przy szlachtunku robotnik rolny został skazany na dwa lata obozu karnego⁴⁴.

Za pokątny handel (*Schleichhandel*) mięsem „pochodzącym z niedozwolonego i nieopodatkowanego uboju (*aus ungenehmigten und unversteuerten Schlachtungen*)” skazany został na karę śmierci przez sondergericht w Poznaniu Bronisław Zegar. W uzasadnieniu napisano, że zbrodni tych dopuścił się w styczniu i lutym 1942 r. „po cenie 4 marki za kilogram do dalszego zbytu”⁴⁵.

4.2.6. Ten sam sondergericht w Poznaniu skazał „zgodnie z wnioskiem prokuratora” na karę śmierci Polaka Adama Zebrowskiego za nielegalny handel częściami odzieży i materiałami na ubrania. W połowie maja 1942 r. znaleziono w jego mieszkaniu „25 par damskich pończoch, trzy materiały na garnitury z dodatkami (krawieckimi), kalesony, peleryny i inne towary”. W uzasadnieniu skazania napisano, że Polak, który „uchyla się od zwykłej pracy i uprawia nielegalny handel brakującymi przedmiotami w celu pokątnego zysku, musi zostać uśmiercony (*ausgemerzt werden müsse*)”⁴⁶.

Nie uchylali się od pracy trzej szewcy: Józef Białas, Kazimierz Ubych, Wawrzyniec Kmiecik, którzy przydzielone im skóry wykorzystywali nie tylko do dozwolonych im napraw butów, ale „w swych ciemnych warsztatach”, nie mając zezwolenia, robili nowe buty, które następnie pokątnie sprzedawali (jeden z nich za żywość i „schnapsy”, otrzymywane od swych klientów). Sondergericht w Kaliszu skazał ich za wojenne przestępstwa gospodarcze (*Kriegswirtschaftsverbrechen*) na kary od 2 lat do 2 lat i 6 miesięcy obozu karnego⁴⁷.

⁴³ J. Waszczyński, *Z działalności hitlerowskiego Sądu...*, s. 78.

⁴⁴ „Ostdeutscher Beobachter” z 24 VIII 1943. Cyt. za: K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawa” okupacyjne...*, s. 366.

⁴⁵ Ibidem, s. 363.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem, s. 368.

4.2.7. Senat karny Wyższego Sądu Krajowego (Oberlandesgericht) w Poznaniu skazał w 1942 r. na karę śmierci dwóch Polaków, którzy dali „zbiegłemu jeńcowi sowieckiemu części odzieży, aby ułatwić mu ucieczkę”. Informując o tym wyroku, „Ostdeutscher Beobachter” ogłosił, że wykonany on został „przez powieszenie w miejscu zamieszkania skazanych”⁴⁸.

Gazeta informowała też pt. *Todesurteil für Fluchtbegünstigung Kriegsgefangener* o skazaniu na karę śmierci przez sondergericht we Włocławku dwóch Polaków: Aleksandra Palczyńskiego i Franciszka Wasiaka za pomoc udzieloną „dwóm sowieckorosyjskim, umundurowanym jeńcom wojennym (*zwei uniformierte sowjetrussische Kriegsgefangene*)”, którzy zbiegli z obozu w „starej Rzeszy”. Oskarżeni Polacy dali zbiegom „dobrowolnie chleb i ukryli w znajdującej się w pobliżu stodoły”, gdzie zostali oni „wytropieni przez żandarmerię”. W prokuratorskim wniosku o karę i uzasadnieniu skazania „dano wyraz, że każde wsparcie uciekających jeńców wojennych musi być zwalczane najsurowszymi środkami”⁴⁹.

4.3. Sądy stosujące *Polenstrafrechtsverordnung* stanowiły *de facto* przedłużenie prokuratorskiego ścigania i jego zakończenie z reguły drakońskim ukaraniem. Nie jest znany żaden wyrok sondergerichtu, w którego uzasadnieniu, choćby w formie wzmianki, odnotowano, że prokurator swym postępowaniem zamierzał ścigać niewinnie oskarżaną przezeń osobę. Odnoszący się do prokuratora przepis o ściganiu karnym niewinnego (§ 344 StGB) pozostawał tak samo martwy, jak przewidujący odpowiedzialność sędziego za przestępstwo naginania prawa (§ 336 StGB). Choć zdarzało się niekiedy, że sondergericht po przeprowadzeniu rozprawy wydawał wyrok uniewinniający, z braku dowodów popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu, to w żadnym przypadku nie formułowano jakiegokolwiek zarzutu pod adresem oskarżającego prokuratora⁵⁰. Holger Schlüter, wnikliwy badacz wyroków sondergerichtu w Łodzi, zauważa, że z reguły sąd ten karał zgodnie z wnioskiem prokuratora co do rodzaju kary lub nieco poniżej. Wyroki uniewinniające, wskazujące w uzasadnieniu na przeciwstawienie się przez sędziów przestępczej woli prokuratora (w sensie § 344 StGB), doprowadzenia do skazania niewinnego człowieka „nie zostały jak dotąd odnalezione, co pozwala wątpić, czy kiedykolwiek zapadły w III Rzeszy”⁵¹.

⁴⁸ Ibidem, s. 364. Szerzej o tym wyroku: W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae...*, s. 115 i n.

⁴⁹ Ibidem, s. 369.

⁵⁰ Zob. oskarżenie i skazanie Polaków o uchylanie się od służby wojskowej, mimo że nie mając niemieckiego obywatelstwa, nie podlegali obowiązkowi służby w Wehrmachcie. W. Kulesza, *Polacy wpisani na Volksliste a obowiązek służby w Wehrmachcie w świetle wyroków Sądu Specjalnego w Toruniu*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2018, t. XXIII, s. 113.

⁵¹ H. Schlüter, „...für die Menschlichkeit im Strafmaß bekannt...”. *Das Sondergericht Litzmannstadt und sein Vorsitzender Richter*, „Juristische Zeitgeschichte Nordrhein – Westfalen” 2005, t. 14, s. 77.

5. GŁOŚNA WYSTAWA I PROKURATORSKA CICHĄ AMNESTIA – ZANIECHANIE ŚCIGANIA SĘDZIÓW SONDERGERICHTÓW

5.1. Ponieważ pojęcie zbrodni sądowej pozostawało tylko teoretyczną figurą języka prawniczego i nie zostało potwierdzone przez wymiar sprawiedliwości, podjęta została próba zapobiegnięcia przedawnieniu sędziowskich zabójstw. Wobec zbliżającego się terminu przedawnienia ścigania narodowosocjalistycznych zbrodni, po 15 latach od zakończenia wojny (8 maja 1960 r.), zaprezentowana została w lutym 1960 r., adresowana do prokuratora generalnego Republiki Federalnej dra Maxa Güde, wystawa w galerii sztuki Rudolfa Springera, przy głównej ulicy Berlina, Kurfürstendamm. Na wystawie tej, przygotowanej przez studentów, którym przewodzili Reinhard Strecker i Wolfgang Koppel, zatytułowanej „Ungesühnte Nazi-Justiz” („Chora nazistowska sprawiedliwość”) przedstawiono fotokopie 107 wyroków wydanych przez sądy III Rzeszy, a także wyciągi z akt personalnych sędziów, którzy uczestniczyli w ich wydaniu, lecz nadal pełnili funkcje w wymiarze sprawiedliwości⁵². Organizatorzy wystawy skierowali równocześnie do prokuratury 43 zawiadomienia o popełnieniu przez nazistowskich sędziów i prokuratorów przestępstw naginania prawa w jedność czynu z zabójstwem lub pomocnictwem do zabójstwa (*Rechtsbeugung in Tateinheit mit Totschlag oder Beihilfe zum Totschlag*). Uczyniono tak dlatego, że miały się także przedawnić zabójstwa dokonane przez prawników, natomiast zarzut popełnienia przez nich morderstw, niepodlegających jeszcze przedawnieniu, nie dawał się procesowo udowodnić ze względu na ustawowo konieczne dla bytu tych zbrodni wykazanie, że ich sprawcy kierowali się „niskimi pobudkami (*niedrige Beweggründe*)”⁵³. Czytelnej w wyrokach motywacji sędziów, jaką było ich „zdrowe poczucie narodowe”, nie uznano za niską pobudkę, dlatego ferowane przez nich wyroki śmierci mogły zostać zakwalifikowane tylko jako „zwykłe” zabójstwa i ulec przedawnieniu.

⁵² Wystawa wywołała duże zainteresowanie mediów, a prokurator generalny Güde określił wprawdzie w wypowiedzi dla prasy prezentowaną na niej dokumentację jako „wstrząsającą i oczywiście prawdziwą”, lecz na tym poprzestał, nie angażując się z urzędu. H. Schlüter, „...für die Menschlichkeit im Strafmaß bekannt...”, s. 179.

⁵³ J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 537. Przepis § 211 StGB z 1871 r.: „Kto umyślnie człowieka zabija, ten w razie gdy wykonał czyn ten z zastanowieniem, ulegnie za morderstwo karze śmierci”. Ustawa z 4 września 1941 r. nadała temu przepisowi brzmienie: „§ 211(I) Morderca podlega karze dożywotniego pozbawienia wolności. (II) Mordercą jest, kto zabija z niskich pobudek lub ze szczególnym okrucieństwem, lub przy użyciu niebezpiecznych środków, lub żeby inny czyn karalny umożliwić lub ukryć”. Sędziowie kierowali się „zdrowym poczuciem narodowym” wskazanym im ustawowo jako myśl przewodnia w karaniu, co nie zostało po wojnie uznane za „niską pobudkę”.

W takich realiach prawnych uznano, że zawiadomienia o przestępstwie popełnionym przez wskazanego z nazwiska sędziego sondergerichtu, polegającym na „nagięciu prawa w jedność czynu z zabójstwem”, spowodują co najmniej przesłuchanie go, którego jednym ze skutków prawnych byłoby przerwanie biegu przedawnienia ścigania popełnionej przezeń zbrodni.

Treść prokuratorskich decyzji stanowiących reakcję na zawiadomienia o sędziowskich zbrodniach opublikował Jörg Friedrich⁵⁴, jednak ich analiza wymaga równoczesnego badania odnośnych wyroków sondergerichtów, które zamieścił autor w całości, a wcześniej przedrukował w swym dziele K.M. Pospieszalski⁵⁵, natomiast Wiktor Lemiesz przedstawił je w tłumaczeniu oddającym ich istotę prawną⁵⁶.

W dalszych rozważaniach zostaną przeto przedstawione zarówno wyroki sondergerichtów, jak i postanowienia prokuratorów Republiki Federalnej w sprawach, w których powiadomiono ich o nazistowskich sędziach uczestniczących w dokonywaniu zabójstw.

5.2. Jedno z zawiadomień opartych na dokumentacji wystawy „Ungesühnte Nazi-Justiz” dotyczyło sędziego dra Waldemara Görnera, członka składu sondergerichtu w Poznaniu, który 24 kwietnia 1942 r. skazał dwukrotnie na karę śmierci Polaka na podstawie „Ziffer 1 Abs. 3 der Polenstrafrechtsverordnung”. Wyrok tego sądu specjalnego, skazujący Ludwika Bayera za pomoc udzieloną zbiegłym jeńcom wojennym, wydany został w składzie: dr Karl Bömmels⁵⁷ – przewodniczący,

⁵⁴ J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 526 i n.

⁵⁵ K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne...*, s. 370 i n.

⁵⁶ W. Lemiesz, *Paragraf i zbrodnia*, Warszawa 1963, s. 27 i n.

⁵⁷ Dr Karl Bömmels, Landgerichtsdirektor przy Sądzie Specjalnym w Poznaniu, któremu „DDR dowiodła wydania 44 wyroków śmierci”, po 1945 r. był prezydentem senatu Wyższego Sądu Krajowego (Oberlandesgericht) w Saarbrücken – podano w oficjalnej publikacji władz Niemiec Wschodnich: *Braunbuch* (Brunatna Księga). *Kriegs- und Naziverbrecher in Der Bundesrepublik. Staat. Wirtschaft. Verwaltung. Armee. Justiz. Wissenschaft*, Berlin 1965, s. 119. Zaznaczono, że Bömmels przeszedł w stan spoczynku (*Ruhestand*) we wrześniu 1961 r. z wysokim uposażeniem. *Ibidem*, s. 115.

W kolejnych wydaniach „Brunatnej Księgi”, ukazujących się od 1957 r., wymieniono nazwiska 1310 nazistowskich prawników pełniących po wojnie funkcje w wymiarze sprawiedliwości Republiki Federalnej i poinformowano o przekazaniu 1580 wyroków śmierci, w których wydaniu uczestniczyli ci juryści. *Braunbuch...*, s. 116. Prokurator generalny M. Güde oświadczył w 1960 r., że zbadał 500 wyroków śmierci wydanych przez sondergerichte, przekazanych mu z Berlina Wschodniego „w ramach całkowicie bezsensownej propagandy z zony wschodniej”, wśród których zaden nie był „polityczny”. Stwierdził, że „z dwoma wyjątkami były to prawnie uzasadnione (*gerechtfertigte*) wyroki przeciwko przestępczości pospolitej (*gegen die gemeine Kriminalität*)” i w przyszłości będzie odmawiał przyjmowania jakichkolwiek fotokopii z sowieckiej strefy. J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 539.

dr Johann-Peter Hucklenbroich⁵⁸ i dr Waldemar Görner – członkowie, oskarżał prokurator Kaiser⁵⁹. W uzasadnieniu wyroku dowodzone z wyraźną irytacją:

Tu w Warthegau wojenni jeńcy angielscy i rosyjscy wielokrotnie uciekali i tylko niewielki procent tych uciekinierów udało się ponownie schwytać. Przyjąć trzeba, że polska ludność udzielała im pomocy, dostarczając żywność, zapewniając kryjówki i podobną pomoc, przez co wspierała ich ucieczki lub utrudniała aresztowanie. Jak wielkie niebezpieczeństwo dla niemieckiej ludności Warthegau stwarza to, że angielscy, a szczególnie rosyjscy jeńcy wojenni włączają się jako uciekinierzy, którym Polacy udzielają ochrony i pomocy, nie wymaga dalszego objaśniania. Tego rodzaju zachowanie Polaków, szkodzące dobru i powadze niemieckiego narodu, musi być zwalczane przez najsurowsze kary. Już ze względu na odstraszenie (*Abschreckung*) jest dlatego bezwzględnie konieczne wymierzenie, przewidzianej w „Ziffer 1 Abs. 3 der Polenstrafrechtsverordnung”, kary śmierci, z należyтым naciskiem dając wyraz temu, że niemieckie sądy zdecydowane są posługiwać się najsurowszymi karami, jeśli Polacy angażują się w niebezpieczną grę, stając się pomocnymi dla zbiegłych jeńców wojennych. Dlatego „zgodnie z wnioskiem prokuratury (*entsprechend dem Anfrage der Staatsanwaltschaft*)“ oskarżony został skazany „zum Tode”, według „Ziffer 1 Abs. 3 der Polenstrafrechtsverordnung”⁶⁰.

Opisany w uzasadnieniu wyroku stan faktyczny miał legitymować skazanie oskarżonego za popełnienie zbrodni „w dwóch przypadkach szkodzenia dobru

Wystawa „Ungesühnte Nazi-Justiz” przez swój szeroki rezonans w Niemczech i za granicą sprawiła, że Bundestag wprowadził 10 czerwca 1961 r. do niemieckiej ustawy sędziowskiej (*Deutsches Richtergesetz*) przepis § 116 – „Przejdźcie w stan spoczynku w przypadkach szczególnych” umożliwiającą przed ustawowym terminem przejście na własny wniosek w stan spoczynku, z zachowaniem uposażenia sędziego i prokuratora, którzy „w okresie od 1 września 1939 r. do 9 maja 1945 r. współdziałali w prawnokarnym wymiarze sprawiedliwości”. W drugiej części tego przepisu wskazano, że „wniosek może być przedłożony tylko do dnia 30 czerwca 1962 r.” Oczekiwano, że obciążeni służbą w III Rzeszy prawnicy skorzystają z tej „cichej ścieżki” (*stillen Weg*) odejścia z wymiaru sprawiedliwości Republiki Federalnej. W ustawowym terminie tylko 149 sędziów i prokuratorów złożyło stosowne wnioski. W Bundestagu zagrożono, że sędziowie i prokuratorzy współdziałający w nieodpowiedzialnym wydawaniu nieludzkich wyroków śmierci, którzy nadal pełnią swe funkcje, mogą zostać ich pozbawieni. Projekt ustawy o przymusowym przenoszeniu na emeryturę (*Zwangspensionierung*) okazał się niemożliwy do realizacji, ponieważ konieczna byłaby przy tym zmiana Konstytucji, gwarantującej nieusuwalność sędziego, do której nie ukształtowała się w Bundestagu konieczna większość. M. Görtemaker, Ch. Safferling, *Die Akte Rosenberg...*, s. 205 i n.

⁵⁸ Johann-Peter Hucklenbroich, radca Sądu Krajowego (Landgerichtsrat) w Poznaniu. W „Brunatnej Księdze” podano, że „Niemiecka Republika Demokratyczna udokumentowała jego 63 wyroki śmierci (*Todesurteile*)”. Po 1945 r. był dyrektorem Landgerichtu w Wupertalu. Przeszedł w stan spoczynku w marcu 1961 r., z wysokim uposażeniem. *Braunbuch...*, s. 115, 119.

⁵⁹ Wyrok opublikowany w: J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 533–537; W. Lemiesz, *Paragraf i zbrodnia*, s. 38 i n.

⁶⁰ Wyrok opublikowany w: J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 533 i n.

niemieckiego narodu w rozumieniu tego przepisu (*in zwei Fällen das Wohl des deutschen Volkes im Sinne dieser Vorschrift geschädigt*)⁶¹.

Opis pierwszego przypadku rozpoczyna się od stwierdzenia, że „oskarżony (Polak) był zatrudniony w majątku Altsee koło Poznania jako ogrodnik”. Dalej napisano, że w połowie maja lub czerwca 1941 r., gdy pracował on w ogrodzie, zjawiał się angielski jeńiec wojenny, uciekinier, który na migi poprosił oskarżonego o papierosy. Ten wziął Anglika do swego mieszkania, w którym zbieg przebywał około półtorej godziny, i dał mu sześć papierosów oraz żywność. Drugi przypadek miał miejsce w nocy z 27 na 28 września 1941 r., kiedy do mieszkania oskarżonego zapukali dwaj zbiegli rosyjscy jeńcy wojenni i upewnili się, że jest on Polakiem. Wyznali mu, że zbiegli z obozu w Toruniu, a oskarżony dał im pożywienie i ukrył w stodole. Kryjówkę opuścili wieczorem, otrzymawszy od oskarżonego kilka kromek chleba z masłem, które przekazał inny Polak, a sam oskarżony dał jednemu z Rosjan swoje spodnie w zamian za spodnie wojskowe. Udzielił zbiegom również rady co do ich dalszej ucieczki i zapytał, „jeśli mielibyście tak dobre lotnictwo, to dlaczego nie zbombardowaliście dawno Poznania (*wenn sie eine so gute Luftwaffe hätten, warum sie dann nich längst Posen bombardiert hätten*)⁶². Usłyszawszy odpowiedź, że w mieście nie ma opłacalnych ku temu celów, miał powiedzieć – jak zapisano w wyroku – „w Poznaniu jest owszem fabryka Cegielskiego (produkująca amunicję) [*in Posen sei ja die Cegielskifabrik (Munitionsfabrik)*]”. Dalej zaznaczono w wyroku: „Te ustalenia opierają się na wiarygodnym zeznaniu oskarżonego. Oskarżony wyjawiał, że postąpił tak wobec jeńców wojennych ze współczucia; nie był wówczas świadom znaczenia swego czynu⁶³”.

W tym miejscu nasuwa się czytelnikowi wyroku pytanie, czy czyn oskarżonego w czasie jego popełnienia (maj, wrzesień 1941 r.) był przez prawo niemieckie zakazany pod karą śmierci. Z uzasadnienia wynika jednoznaczna odpowiedź przecząca, ponieważ napisano w nim, że „wsteczne zastosowanie (*rückwirkende Anwendung*)” przepisu o karaniu śmiercią Polaków, zawartego w *Polenstrafrechtsverordnung* z 4 grudnia 1941 r., „uzgodniono wyraźnie z prokuraturą”. Uznano, że w dwóch opisanych przypadkach oskarżony dopuścił się „poplecznictwa, względnie utrudnienia ponownego ujęcia, jednego angielskiego i dwóch rosyjskich jeńców wojennych”, co uznane zostało za „szkodzenie dobru niemieckiego narodu”, karalne na podstawie przepisu formalnie i faktycznie nieistniejącego w czasie popełnienia czynu zarzucanego Polakowi. Złamanie zasad *lex retro non agit* oraz *nulla poena*

⁶¹ Ibidem, s. 534.

⁶² Ibidem. Tak sformułowane w uzasadnieniu wyroku zdanie można rozumieć nie jako wyrażające oczekiwanie zbombardowania Poznania, lecz wątpliwość co do możliwości taktycznych rosyjskiego lotnictwa. Sondergericht nie dociekał intencji, z jaką zostały wypowiedziane słowa oskarżonego Polaka.

⁶³ Ibidem.

sine lege zostało przeto otwarcie i jednoznacznie zadeklarowane w treści tego wyroku, stanowiąc kliniczny przypadek przestępstwa naginania prawa, opisanego w § 336 StGB⁶⁴.

Sędziowie, którzy skazali Polaka *zum Tode*, wypowiedzieli się przeciwko jego ułaskawieniu, domagając się „niepobłażliwej” (*unnachsichtige*) decyzji i „jak najszybszej” (*baldige*) egzekucji⁶⁵. Wyrok został wykonany 22 maja 1942 r. po tym, jak gauleiter Warthegau Arthur Greiser nie skorzystał z prawa łaski i polecił, aby egzekucja została wykonana publicznie przez powieszenie przed domem skazańca⁶⁶.

5.3. Zawiadomienie o przedstawionym wyżej zabójstwie sądowym Polaka udzielającego pomocy jeńcom wojennym stało się przedmiotem merytorycznej analizy przeprowadzonej przez generalnego prokuratora przy Sądzie Najwyższym (Kammergericht) w Berlinie Zachodnim Georga Brühla, który postanowieniem z 19 lutego 1960 r. odmówił ścigania dra Waldemara Görnera, podpisanego pod tym wyrokiem⁶⁷. Były sędzia sondergerichtu w Poznaniu zajmował w tym czasie stanowisko nadprokuratora przy Sądzie Krajowym w Berlinie Zachodnim⁶⁸, co oznaczało, że prokurator generalny odpowiadał na zarzut popełnienia w 1942 r. przez swego aktualnego współpracownika przestępstwa nagięcia prawa w jednośći czynu z zabójstwem skazanego na karę śmierci Polaka.

Prokurator generalny Brühl, odmawiając ścigania sędziego sondergerichtu Görnera, stwierdził, że wydany z jego udziałem wyrok skazujący Polaka był zgodny z prawem i słuszny. Napisał w uzasadnieniu swego stanowiska: „Czyn Bayera stanowił zbrodnię, także bez zastosowania Polenstrafrechtsverordnung”, ponieważ według przepisu § 91 b wówczas obowiązującego Kodeksu karnego kara śmierci lub dożywotniego ciężkiego więzienia groziła każdemu, kto „podejmuje w czasie wojny działania sprzyjające sile wroga lub wyrządza szkodę sile wojennej

⁶⁴ Wsteczne stosowanie prawa karnego przeciwko Polakom i Żydom określał art. 1 Verordnung zur Ergänzung der Verordnung über die Strafrechtspflege gegen Polen und Juden in den eingegliederten Ostgebieten vom 31.1.1942, RGBl. I, s. 52.

⁶⁵ J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 535.

⁶⁶ W. Lemiesz, *Paragraf i zbrodnia*, s. 40. Autor cytuje notatkę zamieszczoną w „Ostdeutscher Beobachter” o publicznej egzekucji, mającej stanowić „ostrzeżenie dla wszystkich Polaków”. Ibidem.

⁶⁷ Pod wyrokiem podpisali się także Landgerichtsdirektor dr Karl Bömmels jako przewodniczący składu i jego członek, Landgerichtsrat – dr Johann-Peter Hucklenbroich. J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 533.

⁶⁸ Informację tę podaje W. Lemiesz, który ustalał funkcje pełnione po wojnie przez prawników III Rzeszy na podstawie oficjalnego wydawnictwa *Handbuch der Justiz, Die Träger und Organe der Rechtsprechenden in der Bundesrepublik Deutschland*, Hamburg – Berlin 1962, s. 25, 153. Na zajmowane przez Görnera stanowisko nadprokuratora przy Sądzie Krajowym w Berlinie Zachodnim wskazuje także J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 535.

Rzeszy”⁶⁹. Wywód zakończył oceną prawną, według której: „Wyrok Sondergerichtu III Poznań z 24 kwietnia 1942 r. nie może być postrzegany jako sprzeczny z państwem prawnym (*nicht als rechtsstaatswidrig*)”. Z tego powodu – stwierdził prokurator – odpada karalność (*Strafbarkeit*) dra Görnera, który jako członek składu orzekającego współdziałał w wydaniu tego wyroku”⁷⁰. Warto dodać, że zdanie to oznaczało również stwierdzenie zgodności „z państwem prawnym” współdziałania pozostałych członków składu (Bömmelsa i Hucklenbroicha) oraz roli, jaką odegrał prokurator Keiser, żądający przed sondergerichtem skazania Polaka na karę śmierci.

Komentarz do rozumowania prokuratora generalnego Brühla, opartego na twierdzeniu, że oskarżony Polak mógł zostać skazany na karę śmierci na podstawie § 91 b StGB trzeba rozpocząć od zwrócenia uwagi, że był to przepis o zbrodni „zdrady kraju” (*Landesverrat*), polegającej na „wspieraniu wroga” (*Feindbegünstigung*). Przepis ten stanowił: „Kto w kraju, lub jako Niemiec zagranicą (*Wer im Inland oder als Deutscher im Ausland*) podczas wojny lub w związku z grożącą wojną podejmuje działania sprzyjające sile wroga lub wyrządza szkodę sile wojennej Rzeszy, będzie karany śmiercią lub dożywotnim ciężkim więzieniem”. Do stosowania tego przepisu, a także karania za zdradę główną (*Hochverrat* §§ 80–87 StGB), zagrożoną bezwzględnie oznaczoną karą śmierci, utworzony został w 1934 r. Trybunał Narodowy (Volksgerichtshof) w Berlinie. Rozporządzenie o postępowaniu karnym przeciwko Polakom i Żydom z 1941 r. respektowało kompetencje Volksgerichtshofu, stanowiąc, że „Właściwość Trybunału Narodowego pozostaje niezmieniona” (V(3)). Zakwalifikowanie czynu Polaka jako zdrady kraju (§ 91 b StGB) czyniłoby właściwym do rozpatrzenia sprawy Trybunał Narodowy (Volksgerichtshof) w Berlinie, którą to kompetencję zaznaczano w ówczesnym komentarzu⁷¹.

Można przypuszczać, że powojenny berliński prokurator generalny uznał, iż na skazanie Polaka przez sąd specjalny w Poznaniu należało spojrzeć oczami prokuratora i sędziów Trybunału Narodowego i przekonać zawiadamiających o sądowym zabójstwie co do zasadności prawnej wymierzonej mu kary śmierci jako sprawcy zbrodni zdrady kraju. Musiał jednocześnie przyjąć, że Polak w okupowanej Polsce był zobowiązany do dochowania wierności Rzeszy, co oznaczało reaktywację dekretu Hitlera z 8 października 1939 r. „o polskich ziemiach wcielonych”. Dekret ten stanowił w § 1 (1), że „W toku nowego porządku obszary wschodnie, kraje Rzeszy, Prusy Zachodnie i Poznań stają się połączone z Niemiecką Rzeszą”.

Prokurator Brühl najwyraźniej zignorował ustalenia norymberskiego procesu prawników i jego wyrok, w którym napisano, że obszary Polski zostały „wcielone” do Rzeszy w toku zbrodniczej wojny agresywnej, a anektowanie tych ziem należy

⁶⁹ J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 536.

⁷⁰ Ibidem, s. 537.

⁷¹ A. Dalcke, *Strafrecht und Strafverfahren...*, s. 88.

uznać za niedopuszczalne „według wszelkich praw i zwyczajów wojennych”. W orzeczeniu tym zaznaczono, że były to „obszary polskie znajdujące się pod okupacją wojenną”, a nie terytorium Rzeszy⁷². Pomoc została zatem udzielona jeńcom wojennym w okupowanej Polsce, nie zaś w Rzeszy, do której terytorium odnosił się § 91 b StGB. Według jednoznacznego brzmienia tego przepisu dopuszczał się zdrady kraju za granicą ten, kto „jako Niemiec” podejmował działania sprzyjające sile wroga. Polak pomagający w swoim okupowanym kraju zbiegłym z niewoli żołnierzom państw walczących z niemieckim najeźdźcą nie był zatem podmiotem zdolnym do „zdrady Rzeszy”.

Ponadto prokurator Brühl z własnych przemyśleń wywodził, że zbiegli jeńcy przebywali na obszarze okupowanym przez długi czas, co sprawiło, że „mogli poczynić obserwacje szczególnie przydatne dla wroga”. Udzielający im pomocy Polak jawi się prokuratorowi jako wpływający na losy wojny, gdyż pisze, że do każdego z jeńców odnosiła się teza wyroku Reichsgerichtu (Sądu Najwyższego Rzeszy) z 15 września 1942 r.⁷³, głosząca: „Na wojnie w wielu przypadkach okazało się, że również pojedynczy żołnierz może osiągać decydujące sukcesy”. Z tego wnioskuje prokurator, rozumując jak sędzia Reichsgerichtu w 1942 r.: „powrót każdego z jeńców mógłby być ważny dla wroga”. Możliwość, że „wzmocniony” przez zbiegów wróg zdołałby wcześniej pokonać III Rzeszę i oszczędzone byłyby cierpienia przynajmniej części, także niemieckiego narodu, pozostaje poza refleksją tego prawnika.

Wydawać się może, że prokurator Brühl swoją decyzją z 1960 r. o odmowie ściągania sędziego sondergerichtu Görnera zaktualizował twierdzenie amerykańskiego raportu dyplomatycznego z maja 1945 r., w którym napisano: „Niemcy nie wykazują żalu, lecz niepojętą ignorancję wobec czynów ich Führera [...]. W ich oczach jedyna zbrodnia, jaką popełniły Niemcy, polega na tym, że przegrały wojnę”⁷⁴.

Powołanie się na wyrok Reichsgerichtu z 1942 r. trzeba uznać za szczególnie wymowne wobec przemilczenia twierdzenia Sądu Najwyższego Republiki Federalnej, że stosowanie przepisu § 91 b StGB było „wykorzystywaniem sądowych form dla sprzecznego z prawem zabijania (*Ausnutzung gerechlicher Formen zur widerrechtlichen Tötung*)”⁷⁵. Rzecz by można, że prokuratorские postanowienie z 1960 r. reaktywowało i legitymowało w Republice Federalnej nazistowskie sądowne bezprawie z 1942 r.

5.4. Wyższy prokurator Hartger przy Sądzie Krajowym (Landesgericht) w Braunschweigu odmówił postanowieniem z 19 stycznia 1960 r. wszczęcia

⁷² T. Cyprian, J. Sawicki, *Nieznana Norymberga...*, s. 13.

⁷³ RKG, t. II, s. 162, cyt. za: J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 537.

⁷⁴ M. Görtemaker, Ch. Safferling, *Die Akte Rosenberg...*, s. 66.

⁷⁵ Cyt. za: H. Schlüter, „...für die Menschlichkeit im Strafmaß bekannt...”, s. 161.

śledztwa przeciwko sędziemu sądu specjalnego w Ciechanowie Kolhoffowi⁷⁶. Zawiadomienie o przestępstwie „naginania prawa w jednościi czynu z zabójstwem” dokumentowało, że Kolhoff w latach 1940–1943 brał udział w skazaniach na karę śmierci Polaków, którzy dopuścili się nielegalnego uboju świń. Prokurator Hartger⁷⁷ zbadał, jak podaje, wśród wyroków z podpisem Kolhoffa wyroki skazujące na karę śmierci, o sygn. 3 KLS 96/42 i 6 KLS 274/42.

W pierwszym z wymienionych wyroków, z 28 stycznia 1943 r., skazani zostali Kazimierz Czarnecki i Kazimierz Kaczmarek za to, że zakupione w Generalnym Gubernatorstwie i Prusach Wschodnich „cztery prosiaki o wadze 25 kg każdy” przemycili przez „zieloną granicę”, po czym powrócili do gospodarstwa Józefa Kaczmarka (który zdołał zbiec), gdzie zostali aresztowani przez policję. W wyroku skazującym obu na karę śmierci powołane zostało rozporządzenie o gospodarce wojennej oraz „Ziffer 1 Abs. 3 der Polenstrafrechtsverordnung”.

Nagięcie prawa przez sędziów sądu specjalnego polegało na tym, że posługując się *analogią iuris*, uznali oni, że zakup prosiąt, o którym nie było mowy w rozporządzeniu o gospodarce wojennej, uznali za zabroniony pod karą śmierci i równoznaczny z dokonywaniem ich nielegalnego uboju: „Jeśli Polacy skupują potajemnie świnię i przewożą je przez zieloną granicę, to nie można takiego przypadku uważać za nic innego jak tylko za dokonanie nielegalnego uboju”. Gdyby tolerowano tego rodzaju przemyt, to „powstałyby trudności w dziedzinie prawidłowego rozdziału artykułów mięsnych wśród ludności niemieckiej”⁷⁸.

W drugim ze zbadanych przez prokuratora Hartgera wyroków na karę śmierci został skazany Stefan Jaroszewski za to, że w listopadzie 1942 r. ubił bez zezwolenia dwie świnię o łącznej wadze ok. 100 kg, przy czym część mięsa spożył ze swą rodziną, a resztę sprzedał⁷⁹.

Umorzenie postępowania prokurator Hartger uzasadnił brakiem podejrzenia, że sędzia sondergerichtu Kolhoff dopuścił się nagięcia prawa, ponieważ uzasadnienia wyroków, pod którymi się podpisał, nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że „słusznie stwierdzono ustawowe znamiona przestępstwa” wymienione w przepisie § 1 *Kriegswirtschaftsverordnung*. Przyłączając się do skazania Polaków, prokurator Republiki Federalnej dodał od siebie, że „oskarżeni w częściowo znacznym zakresie pozbawili gospodarzkę mięsa, potajemnie szlachtując świnię”⁸⁰. Nastę-

⁷⁶ Postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania karnego, sygn. 1 Js 112/60, opublikowane w: J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 530–532.

⁷⁷ Wyższy prokurator Hartger „miał doświadczenie we spółdzielaniu w ferowaniu kary śmierci, ponieważ 9 maja 1945 r. skutecznie oskarżał przed sądem polowym czterech austriackich żołnierzy o dezercję, już po kapitulacji Rzeszy”. Stracono ich 10 maja 1945 r. o godz. 10. J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 532.

⁷⁸ Omówienie wyroku sygn. 3 KLS 96/42: W. Lemiesz, *Paragraf i zbrodnia*, s. 120.

⁷⁹ Omówienie wyroku sygn. 3 KLS 274/42 [w:] *ibidem*.

⁸⁰ J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 530–531.

nie podsumował, że „uwzględniając ówczesną napiętą sytuację gospodarczą, nie popełniono żadnego błędu prawnego (*keinem Rechtsfehlern*), uznając, że miało miejsce zagrożenie życiowo ważnych potrzeb społeczeństwa w rozumieniu § 1 *Kriegswirtschaftsverordnung*”.

W końcowej części uzasadnienia umorzenia postępowania prokurator zaznaczył, że nie stanowiło nagięcia prawa (*Rechtsbeugung*) stosowanie rozporządzenia o prawie karnym dla Polaków i Żydów, a sędzia Kolhoff⁸¹ powoływał się na to, że „jego powinnością było bezwzględne stosowanie prawa ustanowionego przez ówczesne organy państwa”. Tę część wyводу zamyka stwierdzenie prokuratora: „Dlatego nie miałem powodu, żeby przytoczone [wyjaśnienie sędziego – W.K.] uznać za niewiarygodne”⁸².

5.5. Twierdzenie, że „zespół znamion *Rechtsbeugung* nie był wypełniony pomimo tego i właśnie dlatego to, iż sędziowie stosowali *Polenstrafrechtsverordnung*”, otwierało kluczowy akapit uzasadnienia umorzenia postępowania w sprawie nagięcia prawa, w jedność czynu z zabójstwem Polaka Józefa Kotowicza, popełnionego w 1942 r. przez Ernsta Riepenhausena, sędziego sądu specjalnego we Włocławku, który w 1960 r. był radcą tego samego Wyższego Sądu Krajowego w Bambergu, a prokurator tego sądu Rupp umorzył jego sprawę⁸³.

Decyzję o umorzeniu postępowania wydał 12 lipca 1960 r. Lorenz Rupp, pierwszy prokurator przy Wyższym Sądzie Krajowym w Bambergu. Dowodził on, że w czasie wyrokowania przez Riepenhausena „według wówczas jedyne go panującego poglądu sędziego mógłby tylko sprawdzić, czy ustawa, którą stosował, została wydana zgodnie z porządkiem (*ordnungsgemäß*) i ogłoszona”. Autor zaznaczył, że sędziemu „było zabronione jakiegokolwiek dalej idące badanie zgodności ustawy z prawem (*Rechtmäßigkeit*), a stanowisko to zostało ustalone jeszcze przed rokiem 1933”. Dalej podkreślił, że w *Polenstrafrechtsverordnung* tylko karanie śmiercią było przewidziane jako reguła, natomiast pozbawienie wolności można było stosować wyłącznie wyjątkowo, „w przypadku mniejszej wagi”. Według panującego wówczas poglądu uznanie, że miał miejsce przypadek mniejszej wagi, było dopuszczalne, tylko jeżeli „wypadek już zewnętrznie był szczególnie mały”.

⁸¹ Kohlhoff, po wojnie radca Amtsgerichtu w Wolfenbüttel, przeszedł na emeryturę w 1961 r. Zob. W. Lemiesz, *Paragrafi zbrodnie*, s. 154. Wyroki skazujące wydane z udziałem Kolhoffa podpisali także Claassen (po 1945 r. radca Amtsgerichtu w Berlinie Zachodnim, w 1960 r. przeszedł na emeryturę) i Hellmuth Kühne (radca Amtsgerichtu w Hanowerze, w 1962 r. pozostawał na tym stanowisku). Ibidem, s. 102.

⁸² J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 532.

⁸³ Postanowienie nadprokuratora Rupp przy Sądzie Krajowym Bambergu, sygn. 2Js 76/60 opublikowane w: J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 526–527.

Prokurator powołał się następnie na wyrok Sądu Najwyższego Republiki Federalnej, w którym zostały określone trzy postacie sędziowskiego postępowania realizującego zespół znamion *Rechtsbeugung*:

1. jeżeli ustalony stan faktyczny nie usprawiedliwia zastosowania przepisu karnego, 2. jeżeli postępowanie sądowe było pozorowane, żeby przybrać w nie z góry postanowione zabójstwo, 3. jeżeli sędzia ze świadomością lub wolą wykorzystuje szerokie ramy zagrożenia karą, czyniąc to nie dla prawnie uzasadnionego karania, lecz wbrew swemu własnemu przekonaniu, wymierza kary nieproporcjonalnie wysokie⁸⁴.

Dla czytelnika wyroku skazującego Kotowicza jest oczywiste, że zbiegły się w jego treści wszystkie formy zbrodniczego posługiwania się przez sędziów ustawowym bezprawiem. Jednakże prokurator, odnosząc się do tego wyroku, stwierdza, że „ustalony stan faktyczny uzasadniał prawnie zastosowanie *Polenstrafrechtsverordnung* w sposób, który nie był postępowaniem pozornym”, a kara „nie była niedającą się uzasadnić” i nie została wymierzona sprzecznie z „lepszym przekonaniem sędziów”. W postanowieniu nie wspomniano, za jakie uporczywe (*hartnäckige*) zachowanie skazano Polaka na karę śmierci, ograniczając się do określenia go jako „wybuchowego” (*jähzornigen*) i skłonnego do przemocy, co „wykluczało możliwość uznania, że miał miejsce przypadek mniejszej wagi”⁸⁵. Trzeba zatem pochylić się nad uzasadnieniem skazania Kotowicza w 1942 r. i zrekonstruować stan faktyczny, którego subsumcja pod *Polenstrafrechtsverordnung* nie budziła w 1960 r. żadnych zastrzeżeń.

Wyrok *sondergerichtu* we Włocławku z 11 września 1942 r. podpisali Jäger jako przewodniczący oraz Ernst Riepenhausen⁸⁶ i Becker jako członkowie składu. Oskarżał prokurator dr Kuhlmann⁸⁷.

Oskarżony Józef Kotowicz, pasący krowy na łące przy swoim gospodarstwie w Osmolinie, został poinformowany „w języku polskim” przez miejscowego *Bauernführera*, towarzyszącego przybyłym dwóm funkcjonariuszom „sztabu osadnictwa SS”, że zostaje wysiedlony ze swego gospodarstwa, które przejmuje niemiecki osadnik Renn. Kotowicz nie „wykonał polecenia” przekazania Rennowi całego inwentarza i dwóch krow: „trzymał kurczowo długie łańcuchy, na których pasły się krowy, i obrzucał Niemców dzikimi spojrzeniami”. Próba odebrania mu

⁸⁴ J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 526. O wyroku BGH z 10.06.1953 r.: W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae...*, s. 85 i n.

⁸⁵ J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 527.

⁸⁶ Ernest Riepenhausen w 1965 r. był radcą Wyższego Sądu Krajowego (Oberlandesgericht) w Bambergu. *Braunbuch...*, s. 175.

⁸⁷ Wyrok sygn. Sd. 4Kls 119/42 SG I 297/42 opublikowany w: J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 523–525; omówiony w: W. Lemiesz, *Paragraf i zbrodnia*, s. 68–70.

łańcuchów pozostała bezskuteczna, a oskarżony podniósł kamień i „robił miny, jakby chciał nim uderzyć lub rzucić (*machte Miene, damit zu schlagen oder zu werfen*)”⁸⁸. Oskarżony wykorzystał to, że pozostawiono go samego i zamierzał przeprowadzić krowy przez granicę do odległego o 200 m Generalnego Gubernatorstwa. Uniemożliwił mu to znajdujący się w pobliżu umundurowany urzędnik celny, w którego kierunku oskarżony rzucił kamieniem. Celnik zareagował, zadając oskarżonemu ciosy karabinkiem, a niemiecki osadnik Renn zabrał krowy. Oskarżony próbował odebrać krowy Rennowi, lecz przeszkodził mu w tym urzędnik celny, kierując lufę karabinka w stronę upartego Polaka. Ten chwycił lufę karabinka tak mocno, że celnik nie mógł strzelać. Gdy nadbiegli pozostali Niemcy, Polak próbował przewrócić celnika, który zdołał strzelić, lecz chybił, a Kotowicz zbiegł i ukrywał się do 24 lipca 1942 r., kiedy to został aresztowany⁸⁹.

W konkluzji wyroku skazującego Polaka za odmowę posłuszeństwa zarządzeniom niemieckich funkcjonariuszy i dopuszczenie się na nich aktów gwałtu w rozumieniu *Polenstrafrechtsverordnung* napisano: „bezczelne akty gwałtu oskarżonego miały tak poważny i zacięty charakter, że wymagają zastosowania najwyższej przewidzianej prawem kary – śmierci”. Dodano na końcu: „względ na bezpieczeństwo publiczne oraz konieczność odstraszającego działania wyroku nie dopuszczają żadnej innej kary jak tylko karę śmierci”⁹⁰.

5.6. Decyzja nadprokuratora Ruppą z 1960 r. o umorzeniu postępowania w sprawie sędziego sondergerichtu Riepenhausena, podpisanego pod cytowanymi wyżej słowami, pomijała to, że według prawa norymberskiego i konwencji haskiej z 1907 r. skazany jako Polak był ofiarą zbrodni dokonanej przez okupanta, polegającej na wysiedleniu go z jego własnego gospodarstwa i rabunku całego należącego doń dobytku. Wydaje się, że za tą prokuratorą decyzją kryje się zanegowanie elementarnych zasad prawa narodów, co samo w sobie stanowi prokuratorские przestępstwo naginania prawa, uwalniające jednocześnie prawników III Rzeszy od odpowiedzialności za przestępstwo ścigania niewinnych ofiar narodowosocjalistycznego bezprawia.

Barbarzyńskie karanie Polaków za desperackie próby przeciwstawienia się zbrodniczemu, rabunkowemu postępowaniu niemieckiego okupanta spotkało się z prokuratorą aprobatą w Republice Federalnej. Zaniechanie prawnokarnego ści-

⁸⁸ J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 524.

⁸⁹ Ibidem. W. Lemiesz, *Paragraf i zbrodnia*, s. 69–70.

⁹⁰ „Die öffentliche Sicherheit und die Notwendigkeit einer abschreckenden Urteilswirkung lassen daher keine andere Strafe als die Todesstrafe zu”. J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz...*, s. 524. Sformułowanie to zamykało zwykle uzasadnienia wyroków skazujących na karę śmierci powołujących się na przepisy *Polenstrafrechtsverordnung*. Zob. K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne...*, s. 378.

gania sprawców narodowosocjalistycznego bezprawia Dieter Schenk określił jako „polecznictwo urzędowe”, polegające na protegowaniu narodowosocjalistycznych prawników. Autor ten konstatuje: „Machinacje przedstawicieli federalnego państwa są szczególnym rodzajem »naginania prawa«, który niestety wymyka się prawu karnemu”⁹¹.

5.7. Twierdzenie, że sędziowie nie popełnili przestępstwa nagięcia prawa (§ 336 StGB) i dlatego ani oni, ani prokurator żądający kary śmierci dla niewinnie oskarżanych (§ 344 StGB) nie ponoszą odpowiedzialności za zabójstwo skazanego, legitymowało *ex post* także wyrok sądu specjalnego w Poznaniu wydany 6 czerwca 1942 r. na posiedzeniu w Gostyninie. Sąd procedował w składzie: dr Schwab jako przewodniczący oraz dr Johann-Peter Hucklenbroich i dr Waldemar Görner (ten sam, którego sprawa została przedstawiona wyżej) jako członkowie. Oskarżał prokurator Pritz⁹².

Sąd skazał na karę śmierci rolnika Michaela Szymurka, który z żoną i pięciorgiem dzieci gospodarował na 50 morgach. Gdy do jego gospodarstwa przybyli trzej (w tym dwóch umundurowanych) współpracownicy sztabu osadnictwa SS w Gostyninie z nakazem wysiedlenia, ponieważ gospodarstwo miał objąć niemiecki osadnik, oskarżony powiedział: „Nie odejdę z mojego gospodarstwa, wcześniej zdechnę albo możecie mnie zastrzelić”. W reakcji na słowa niemieckiego funkcjonariusza, że wszelka odmowa jest bezcelowa, oskarżony uderzył rękami i trafił w nos funkcjonariusza Grahwinkela, powodując krwawienie. Po tym jak funkcjonariusze wywelekli oskarżonego z domu, chwycił on motykę i zamierzył się nią, ale zabrał mu ją funkcjonariusz Schöttle. Mimo to oskarżony uderzył Grahwinkela w szyję „złamanym batem albo kijem od miotły”, powodując krwawiące zranienie. Wspólnymi siłami trzej funkcjonariusze zdołali jednak stawiającemu opór oskarżonemu założyć kajdanki.

Sondergericht zamknął zawarty w wyroku wywód, stwierdzając, że oskarżony został skazany na karę śmierci na wniosek prokuratora zgodnie z „Ziffer I Abs. 4. der Polenstrafrechtsverordnung”, dlatego że „ochrona niemieckich urzędników i bezwzględne utrzymanie autorytetu niemieckich władz na terenach wschodnich, silnie przemieszanych (*durchsetzten*) z Polakami, wymaga wymierzania odstraszających kar, żeby ukrócić tego rodzaju zajścia wszelkimi pozostającymi do dyspozycji środkami”⁹³.

⁹¹ D. Schenk, *Pocztą Polska...*, s. 259.

⁹² Sygn. Sd 4 Ks 175/42 (III D 39) opublikowany w: K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne...*, s. 374–376.

⁹³ *Ibidem*, s. 376.

Postanowienia prokuratorów Republiki Federalnej uwalniające prawników III Rzeszy od odpowiedzialności karnej uzasadniają określenie ich jako faktyczną „cichą amnestię” dla sprawców sądowego bezprawia narodowego socjalizmu⁹⁴.

6. PROKURATORZY SONDERGERICHTÓW PRZED SĄDAMI NRD

6.1.1. Według oficjalnej deklaracji:

W Niemieckiej Republice Demokratycznej [...] prawnicy, którzy byli aktywnymi członkami NSDAP i brali udział w prawodawstwie lub orzecznictwie „Trzeciej Rzeszy”, zostali w 1945 r. zwolnieni bez wypowiedzenia. Na ich miejsca wstąpili antyfaszystowski prawnicy, bojownicy ruchu oporu, robotnicy, chłopci, pracownicy umysłowi. W DDR nie ma żadnego sędziego lub prokuratora, który należał do NSDAP⁹⁵.

W lutym 1959 r. na wystawie w Erfurcie, której celem było ukazanie, że nazistowski „krwawi sędziowie” i prokuratorzy nadal pełnią funkcje państwowe w Republice Federalnej, umieszczono wśród innych fotokopię wyroku wydanego 27 czerwca 1944 r. przez Wyższy Sąd Krajowy (Oberlandgericht) w Katowicach, skazujący na karę śmierci rolnika Ignaca Kaczmarka za wypowiedzi stanowiące zbrodnię „osłabiania mocy obronnej”⁹⁶. W wyroku tym napisano, że oskarżony w marcu 1943 r. powiedział do handlarza bydła, w jego mieszkaniu, że słucha zagranicznych rozgłośni radiowych i wie, że „Niemcy przegrywają wojnę i są rozgromione, a Polska znowu powstanie”. Następnego dnia handlarz powiadomił żandarma, który z sąsiedniego pomieszczenia, przez otwarte drzwi, usłyszał „te i inne” słowa Kaczmarka, gdy ten ponownie przyszedł do swego rozmówcy w sprawie transakcji. Kaczmarek miał powiedzieć, że „Rosjanie zajmą wszystkie obszary do Berlina i wszyscy Niemcy będą wytępieni”⁹⁷.

Zwiedzająca wystawę studentka wydziału prawa Uniwersytetu w Jenie spostrzegła, że kary śmierci dla oskarżonego Kaczmarka domagał się prokurator Pchalek, którego skojarzyła z wykładowcą prawa karnego na tej uczelni, profesorem Gerhardem Pchalkiem. O swoim podejrzeniu, że to ten sam jurysta, powiadomiła prokuratora okręgowego w Erfurcie, który potwierdził tożsamość prokuratora sondergerichtu z osobą nauczyciela akademickiego. O aresztowaniu Pchalka, należącego do partii, zdecydowano na naradzie z udziałem członka komitetu cen-

⁹⁴ D. Schenk, *Die Post von Danzig...*, s. 242.

⁹⁵ *Braunbuch...*, s. 115.

⁹⁶ Bieg zdarzeń procesowych zapoczątkowany tą wystawą omawia: P. Riegel, *Der Tiefe Fall des Professors Pchalek. Ein Thüringer Jurist zwischen NS-Justiz, Besatzungsmacht, Rechtsprofessur und Spitzeldienst*, Erfurt 2007, s. 39 i n.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 40.

tralnego partii komunistycznej SED i innych przedstawicieli władz partyjnych, Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego oraz prokuratury.

6.1.2. W akcie oskarżenia z 16 grudnia 1959 r. napisano, że oskarżony Pchalek jako prokurator sondergerichtu w Bielsku i Katowicach w okresie od 1941 do 1944 r. „zachowaniem ciągłym w 20 przypadkach dokonał pomocnictwa (*Beihilfe*) do zgładzenia życia człowieka”, polegającego na wnioskowaniu o wymierzenie kary śmierci i zaangażowaniu w decyzje o ich wykonaniu⁹⁸. Kwalifikacja jego zachowania jako pomocnictwa opierała się na przepisie § 49 StGB głoszącym: „Jako pomocnik (*Gehilfe*) będzie karany, kto sprawcy (*Täter*) przez radę lub czyn (*Rat oder Tat*) udzielił istotnej pomocy (*Hilfe*)”.

Dalej akt oskarżenia głosił:

Oskarżony, nie będąc sam sprawcą, jako faszystowski prokurator udzielał przez swoje wnioski pomocy bezpośredniemu mordercy, mianowicie faszystowskiemu państwu. Uznaje się, że zespół znamion czynu (*Tatbestand*) z § 211 StGB został wypełniony, ponieważ zachowania oskarżonego zawierały faszystowską ideologię zagłady i były sprzeczne z poglądami wszystkich postępowych sił na świecie. Zgładzenie tych ludzi nosi w sobie znamiona typu morderstwa (*Tatbestandsmerkmale des Mordes*), które w szczególności miało za podstawę niskie pobudki⁹⁹.

W uzasadnieniu przytoczonej tezy wymieniono zostały, oprócz sprawy Kaczmarka o osłabianie mocy obronnej, przypadki, w których prokurator Pchalek wniósł o wymierzenie kary śmierci oskarżonym przez siebie osobom:

- rolnikowi za nielegalny ubój dokonywany w celu poprawienia złych warunków żywnościowych jego i innych mieszkańców;
- niemieckiemu małżeństwu, które zabrało z urzędu zaopatrzenia wykorzystane już kartki żywnościowe i ponownie ich używało lub przekazywało innym osobom;
- Polakowi za nielegalne posiadanie broni, mimo że chodziło tylko o broń sieczną i kłującą;
- ośmiu do dwunastu Polakom za aktywną walkę przeciwko faszystowskiemu systemowi terroru w Polsce i wyzwolenia ich kraju od faszystowskiego gnębienia;
- kobiecie, która pomogła swojemu przyjacielowi zaopatrzyć się w broń w celu walki przeciwko niemieckiemu faszyzmowi;
- dwóm lub trzem, w tym księdzu, członkom nielegalnie zorganizowanej grupy oporu¹⁰⁰.

Oskarżonemu prokuratorowi zarzucono, że w wielu przypadkach wniósł skargę o nieważność (*Nichtigkeitsbeschwerde*) wyroków sondergerichtu skazujących na

⁹⁸ Ibidem, s. 43.

⁹⁹ Ibidem, s. 45.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 44.

kary więzienia, by w powtórzonym postępowaniu doprowadzić do wymierzenia podsądnym kary śmierci, co czynił w celu „odstraszenia” ludności przed naruszeniem niemieckich zarządzeń¹⁰¹.

Ponadto w postępowaniu przygotowawczym oskarżony na swoje usprawiedliwienie twierdził, że jako prokurator postępował na polecenie swego przełożonego, lecz tłumaczenie to zakwestionowano. Podsumowano, że oskarżony Pchalek bezwarunkowo wykorzystywał rozporządzenie o prawie karnym dla Polaków z 4 grudnia 1941 r. ustanowione w celu wyniszczenia przeciwników faszyzmu. Nie potrzebował do tego żadnych wskazówek przełożonego, ponieważ konsekwentnie wspierał faszystowską politykę karną, niezgodną ani z zasadami prawa narodów, ani z humanizmem. Dlatego:

Sprawiedliwa kara musi spotkać każdego, kto stał się pomocnikiem (*Handlanger*) nazistów. Do nich należy także oskarżony, będący człowiekiem inteligentnym, który był w pełni zdolny do właściwej oceny swego postępowania¹⁰².

6.1.3. Proces przeciwko Pchalkowi przeprowadzony został 5 i 8 kwietnia 1960 r. przed pierwszym senatem karnym Sądu Okręgowego w Gerze. Składowi sędzemu przewodniczył wyższy sędzia Freiberg, ławnikami byli gospodyni domowa i pracownik umysłowy. Na wniosek prokuratury wyłączona została jawność rozprawy, ponieważ miały być omawiane fakty wymagające zachowania ich w tajemnicy¹⁰³.

W trakcie rozprawy oskarżony odnosił się do poszczególnych wyroków, zapadłych w sprawach z jego udziałem jako prokuratora, i tłumaczył, że jego wnioski co do kar były skutkiem poleceń otrzymywanych od przełożonego, zaznaczając, że sam nie należał do NSDAP.

Jeśli chodzi o sprawę Kaczmarka skazanego na karę śmierci za słowne wspieranie wroga, stwierdził, że jej sobie nie przypomina, i dodał, że sam „już wcześniej nie był przekonany o zwycięstwie narodowego socjalizmu” i „nigdy nie wierzył, że faszyzm pozostanie”. Wyznał, że „w swoim czasie walczył ze sobą, lecz nie mógł znaleźć słusznego rozwiązania swych rozterek”¹⁰⁴.

Prokurator wniósł o skazanie oskarżonego Pchalka za pomocnictwo do morderstwa (*Beihilfe zum Mord*) na karę 4 lat więzienia. obrońcy oskarżonego i on sam wnosili o łagodny wymiar kary ze względu na zasługi po 1945 r. dla odbudowy Niemiec¹⁰⁵.

W uzasadnieniu wyroku wydanego już w drugim dniu procesu napisano na wstępie, że „w DDR nie była wcześniej znana działalność” Pchalka jako prokura-

¹⁰¹ Ibidem.

¹⁰² Ibidem, s. 45.

¹⁰³ Pchalek w 1945 r. stał się informatorem okupacyjnych władz sowieckich. Ibidem, s. 27, 47.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 48.

¹⁰⁵ Ibidem.

torą przy *sondergericht*ie w Bielsku i w prokuraturze generalnej w Katowicach, polegającą m.in. na wnioskowaniu w 20 przypadkach o wymierzenie kary śmierci i doprowadzeniu do jej wykonania. Było tak dlatego – dowodzono, używając charakterystycznego politycznego słownictwa – że „po zdruzgotaniu faszyzmu oskarżony zamiast z całą otwartością ujawnić przed organami państwa i partii klasy pracującej swoją działalność w *sondergericht*ach, przedstawił ją tylko jako nic nieznaczącą (*belanglose*) i nieszkodliwą (*harmlose*)”¹⁰⁶. W wyniku tego oskarżony został ponownie przyjęty jako prawnik do służby państwowej i pełnił w niej wysokie funkcje, a także uzyskał członkostwo partii SED. Jednakże „wewnętrznie nie czuł się związany z władzą robotników i chłopów ani z partią klasy pracującej”¹⁰⁷. W referacie opracowanym na wydziale prawa Uniwersytetu w Jenie jako profesor prawa karnego wypowiedział się przeciwko używaniu określenia „krwawi sędziowie” (*Blutrichter*) w odniesieniu do prawników urzędujących w Niemczech Zachodnich.

W dalszej części uzasadnienia stwierdzono, że „faszystowska sprawiedliwość Hitlera” służyła urzeczywistnieniu zbrodniczych celów hitlerowskiego faszyzmu. Prokuratorzy i sędziowie *sondergericht*ów dawali swym aktywnym i bezwarunkowym zaangażowaniem dowody wierności ustawodawstwu przymusu i terroru.

Ocena prawnokarna czynów Pchalka została sformułowana w następujący sposób:

Przez swoje wnioski o skazywanie na kary śmierci oskarżony udzielał pomocy w faszystowskich mordach, współdziałając w ten sposób w zgładzeniu 20 ludzi różnej narodowości. Oskarżony czynił to z niskich pobudek. Z osobistej ambicji, robienia bardzo szybkiej kariery, aby osiągnąć swój cel uzyskania urzędniczego stanowiska, oddał się oskarżony faszyzmowi i aktywnie mu służył. Okrutna i bestialska faszystowska polityka zagłady była mu tak samo znana jak rola faszystowskiej justycji jako środka zgładzenia wszystkich przeciwników faszyzmu. Oskarżony wyrażał przy tym szczególnie godne potępienia nastawienie wobec życia innych i stawiał się w sposób szczególnie jaskrawy w sprzeczności z przekonaniami wszystkich postępowych ludzi o wartości życia człowieka. Oskarżony jest przez to winny zbrodni pomocnictwa do morderstwa w 20 przypadkach zgodnie z §§ 49 i 211 StGB¹⁰⁸. [...] wprawdzie nie był on oficjalnym członkiem NSDAP, lecz konsekwentnym bojownikiem walczącym dla faszyzmu¹⁰⁹.

Sąd skazał oskarżonego Pchalka na karę 4 lat więzienia, podkreślając, że popełnione przezeń zbrodnie zostały „obiektywnie” w znacznej części naprawione

¹⁰⁶ Ibidem, s. 50.

¹⁰⁷ Ibidem.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 52.

¹⁰⁹ Ibidem.

po 1945 r. Dlatego wymierzył mu karę zgodnie z wnioskiem prokuratury¹¹⁰. Skazany nie odwołał się od wyroku, który przed jego ogłoszeniem został uzgodniony z Komitetem Centralnym SED¹¹¹.

6.1.4. Skazanie prokuratora Pchalka nastąpiło w wyniku zastosowania bezpośrednio i wprost do jego czynów przepisu o morderstwie (§ 211) z milcząco przyjętym założeniem, że bez znaczenia prawnego pozostaje to, czy popierając akty oskarżenia i żądając kary śmierci dla podsądnych, naginał prawo, popełniając przestępstwo z § 336 StGB, a także czy dopuszczał się przestępstwa ścigania osób niewinnych, o którym to przestępstwie traktował § 344 StGB.

Uzasadnienie dla takiego bezpośredniego stosowania do czynów prawników III Rzeszy przepisu § 211 StGB (morderstwo) sformułował Peter-Alfons Steiniger, odpowiadając na pytanie: „Dlaczego (w DDR) krwawi sędziowie nie są karani za Rechtsbeugung, lecz za morderstwo?”¹¹². Autor uważa, że „cały faszystowski terror był sprzeczny z prawem narodów, włącznie z tzw. prawem i wszystkimi swymi instytucjami służącymi bezprawiu”. W takim stanie rzeczy „nie chodzi o to, że w swej działalności krwawi sędziowie naginaliby p r a w o, ponieważ jako takie w ogóle nie istniało, lecz że posługiwali się okrutnym bezprawiem, urzeczywistniając bez sumienia wskazania Hitlera popełniania najcięższych przestępstw”. Dalej autor dowodził, że działalność sędziowska może być wykonywana tylko na bazie obowiązujących ustaw, natomiast moc wiążąca ustaw nie powstaje, jeżeli bestialskie władze „legitymują” z pomocą aparatu ustawodawstwa i sprzecznie z ogólnymi zasadami prawa narodów swe organy egzekucyjne do dokonywania mordów i innych zbrodni¹¹³.

6.1.5. Wyjątkowość i szczególne znaczenie sprawy prokuratora Pchalka polega także na tym, że zasadność jego skazania została co do istoty prawnej potwierdzona po zjednoczeniu Niemiec przez Sąd Okręgowy w Meiningen w uzasadnieniu orze-

¹¹⁰ Ibidem, s. 53.

¹¹¹ Ibidem. Pchalek został warunkowo zwolniony z odbywania kary więzienia 1 czerwca 1962 r. po tym, jak zadeklarował gotowość współpracy z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego. Ibidem, s. 57. Został on „nieoficjalnym współpracownikiem” bezpieczeństwa w zakładach optycznych Zeiss i kościelnej gminie katolickiej w Jenie. Ibidem, s. 59.

¹¹² Opinię tę opracował P.-A. Steiniger na potrzeby procesu karnego przeciwko Johannesowi Breyerowi, sędziemu sądu specjalnego w Poznaniu. Została ona opublikowana w formie artykułu w „Neue Justiz” 1961, nr 9, s. 307 i n. W „Brunatnej Księdze” podano, że Breyerowi w NRD „udało się na kilka lat ukryć w archiwum zakładu przemysłowego”. *Braunbuch...*, s. 115. Został on skazany przez Sąd Okręgowy w Schwerinie wyrokiem z 14 kwietnia 1961 r. na karę 8 lat więzienia. *Rechtsprechung – §§ 211, 49 StGB, Strafrechtliche Verantwortlichkeit faschistischer Blutrichter, BG Schwerin, Urteil vom 14. April 1961 – 1 BS 126/60*, „Neue Justiz” 1961, nr 11, s. 394.

¹¹³ P.-A. Steiniger, *Zur Strafbarkeit faschistischer Menschlichkeitsverbrecher*, „Neue Justiz” 1961, nr 9, s. 314.

czenia z 25 czerwca 1993 r. Sąd ten odmówił uwzględnienia wniosku o rehabilitację skazanego, złożonego przez wdowę po nim. Odmowę uzasadniono rozważeniem, jak prawnokarnie zostały ocenione poszczególne czyny skazanego, co stanowiło „jedno z najtrudniejszych pytań prawnokarnych”. Stwierdzono jednak, że „skazanie na karę śmierci tylko za nielegalny ubój (*Schwarzschlachtung*), tak samo jak wnioski o wymierzenie tej kary” były „bezprawnym i nieludzkim czynem (*eine rechtswidrige und unmenschliche Tat*)”. Dalej skonstatowano, że bezprawność zabójstwa nie może być uchylona przez „ustawowe bezprawie (*gesetzliches Unrecht*)”, mimo że ustawy zostały wydane w „formalnej zgodności z porządkiem (*formal ordnungsgemäß*)”. Wnioski o skazanie na kary, jakie składał Pchalek, nie były proporcjonalne do winy osób przezeń oskarżanych. Dlatego nie mógłby się on prawnie usprawiedliwić przez powołanie na stosowane ustawy karne, swoje stanowisko służbowe ani polecenia otrzymane od przełożonych. Skazanie go wyrokiem sądu w Gerze z 8 kwietnia 1960 r. na karę 4 lat więzienia jest „niekwestionowane ze względu na zasady państwa prawnego (*aus rechtsstatlichen Gründen nich zu beanstanden*)”¹¹⁴.

6.2.1. Powołując się na współpracę z Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, prokuratura NRD postawiła w 1981 r. przed sądem prokuratora Otte, oskarżyciela przy *sondergerichte* w Grudziądzu. Przedstawiając przebieg tego postępowania, warto zarysować kontekst polityczny, w którym przy każdej okazji propagandowo wskazywano w NRD, że realne ściganie sprawców zbrodni nazistowskich dokonuje się tylko w tym kraju¹¹⁵.

Według ustaleń postępowania przygotowawczego oskarżony prokurator Otte wstąpił do SA w 1933 r., członkiem NSDAP został w 1937 r. i w tym samym roku złożył państwowy egzamin prawniczy. Jako członek „pomorskiej straży granicznej” we wrześniu 1939 r. wziął udział w napaści na Polskę. W 1940 r. starał się o powołanie do prokuratury na okupowanym terytorium polskim i został „skierowany do wyższej prokuratury przy sądzie krajowym w Graudenz (Grudziądz)”. W tym samym roku został „zarządzeniem Führera i Kanclerza Rzeszy uznany dożywotnio za prokuratora i urzędnika”. Od lutego 1941 r. oskarżał przed *sondergerichtem* w Grudziądzu. Aktywność oskarżonego w oskarżaniu i żądania najsurowszych kar znacznie się nasiliła – jak podkreślono – na początku 1943 r., gdy po zadanej

¹¹⁴ Ibidem, s. 65–66.

¹¹⁵ Komentarz do skazania Otte zaczyna się od zdania: „Wyrok skazujący byłego nazistowskiego prokuratora i krwawego sędziego Otte jest nowym wyrazem wielokrotnie deklarowanej woli naszego socjalistycznego państwa, że nie spocznie, dopóki nie doprowadzi do sprawiedliwego ukarania ostatniego zbrodniarza wojennego i przeciwko ludzkości”. R. Beinarowitz, *Anmerkung*, „*Neue Justiz*” 1982, nr 1, s. 40.

wojskom niemieckim przez armię sowiecką klęsce pod Stalingradem widoczne były powszechnie oznaki nadchodzącego upadku Rzeszy.

W komentarzu do wyroku z 19 października 1981 r., który wydał „Stadtgericht Berlin – Hauptstadt der DDR”¹¹⁶, zaznaczono na wstępie, że „dzięki szerokiej pomocy prawnej, udzielonej prokuratorowi generalnemu NRD przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, stało się możliwe, na podstawie obszernego materiału dowodowego, niebudzące wątpliwości dowiedzenie osobistej winy skazanemu Otte”¹¹⁷. Uwierzytelnione kopie dokumentów z postępowań karnych, w których prowadzeniu uczestniczył Otte jako prokurator wyższej prokuratury sądu krajowego i sądu specjalnego w Grudziądzu, a także wyjaśnienia samego oskarżonego wskazywały jednoznacznie, że współdziałał on „wspólnie i z podziałem ról (*gemeinschaftlich und arbeitsteilig*)” w zamordowaniu 13 osób, usiłowaniu zamordowania 6 osób (gdy brak było dowodu, że skazany na karę śmierci został stracony) i prześladowaniach kolejnych 30 osób spośród ludności cywilnej skazanych na drakońskie kary obozu karnego¹¹⁸.

Wśród skazanych na karę śmierci, której żądał prokurator Otte dla oskarżanych przez niego w wystąpieniach przed *sondergerichtem*, byli:

– „obywatele polscy Pelagia B. i Johan S. z powodu słuchania antyfaszystowskiej rozgłośni radiowej”;

– „robotnik rolny Kazimierz G., który odszedł z pracy przymusowej u niemieckiego gospodarza i dla utrzymania się przy życiu miał ukraść żywność, uznany za zbrodniarza posługującego się przemocą (*Gewaltverbrecher*)”;

– „obywatel Bolesław R. za kradzież królika i następnie stawianie oporu”¹¹⁹.

Sąd uznał, że we wszystkich przypadkach objętych aktem oskarżenia chodziło o zachowania Otte wynikające z jego prokuratorskiej samodzielności, za które ponosi on odpowiedzialność, ponieważ badał sprawy i wydawał decyzje, stanowiące, w warunkach panujących na okupowanym obszarze, istotne elementy faszystowskich zorganizowanych zbrodni. Sam oskarżony przyznał się w trakcie postępowania dowodowego, że z dzisiejszej perspektywy żądane przezeń kary dla oskarżonych jawią się jako „zbyt wysokie i nieproporcjonalne (*zu hoch und unangemessen*)”¹²⁰.

6.2.2. Sąd Berlina Wschodniego orzekł, że oskarżony Otte przez cztery lata współdziałał w mordowaniu i prześladowaniu osób należących do ludności cywilnej

¹¹⁶ Stadtgericht Berlin – Hauptstadt der DDR, Urteil vom 19. Oktober 1981 – 101 a BS 40/8, opublikowany w: *Rechtssprechung. Strafrecht*, „Neue Justiz” 1982, nr 1, s. 38 i n.

¹¹⁷ R. Beinarowitz, *Anmerkung*, s. 40.

¹¹⁸ Stadtgericht Berlin – Hauptstadt der DDR, Urteil vom 19. Oktober 1981..., s. 39.

¹¹⁹ R. Beinarowitz, *Anmerkung*, s. 41.

¹²⁰ *Ibidem*.

na okupowanych terenach wschodnich, biorąc na siebie winę za swój indywidualny wkład w zbrodnie. Zdaniem sądu oczywiste jest, iż było to świadome zachowanie posłusznego narzędzia zbrodniczego nazistowskiego sądownictwa. Jak to ujęto:

[...] był on pozbawionym sumienia wykonawcą gardzącym swymi ofiarami, uznającym za swe służbowe zadanie ustanowienie „Niemczyzny” („Deutschtums”) na okupowanych terenach poprzez łamiące prawo narodów przekształcenie miejscowej ludności w niewolników i jej masowe mordowanie.

Skonstatowano, że w sądownictwie specjalnym pozbawiano skazywane ofiary wszelkich praw, stosowano przepisy karne, łamiąc zakaz ich wstecznego działania, barbarzyńsko zastrzano kary w nich wskazane, w szczególności bez żadnych ograniczeń orzekano karę śmierci i zastrzony obóz karny dla Polaków i Żydów. Taka działalność sądu specjalnego, w której uczestniczył oskarżony – oceniono – w pełni odpowiadała jego ówczesnemu „poczuciu prawa (*Rechtsempfinden*)”¹²¹. Kierował się on tym poczuciem także z myślą o swej karierze, a w żadnym ze zbadanych przypadków nie stwierdzono, że mogłaby zachodzić okoliczność łagodząca, wywiedziona z „działania na polecenie przełożonego (*Handel auf Anweisung*)” ani „związania obowiązującymi faszystowskimi przepisami prawa (*Bindung an geltende faschistische Rechtsvorschriften*)”¹²².

W pełni zasadnie stwierdzono, że szczególny środek stanowiło rozporządzenie zwane *Polenstrafrechtsverordnung*, w którym znalazła wyraz cała pogarda dla ludności okupowanego kraju, otwierająca drzwi i okna dla prokuratorskiej i sędziowskiej samowoli¹²³. Samowola ta przejawiała się głównie w karaniu za bardzo ogólnikowo opisane w rozporządzeniu zachowania, za które skazywano. Dodatkowo, jeżeli żaden konkretny przepis nie znajdował bezpośredniego zastosowania, rozporządzenie stosowano „na włączonych terenach wschodnich ze względu na istniejącą konieczność państwową”, karząc za czyny niezabronione na podstawie przepisu uznawanego za „prawo, którego myśl przewodnia najlepiej pasowała”. Można było wymierzać karę śmierci, mimo że konkretny powołany przepis jej nie przewidywał, „jeżeli czyn wskazuje na szczególnie niskie motywy lub z innych powodów był szczególnie ciężki”.

Oceniając działalność systemu *sondergerichtów*, napisano, że „szybkemu skazywaniu i wykonaniu kar służyło sądownictwo specjalne”. Zaznaczono, że sąd specjalny był pierwszą i ostatnią instancją, a żaden nazistowski prawnik nie czuł się związany zasadami postępowania karnego, jeżeli uważał za celowe szybkie i stanowcze skazanie. Praktykowane było „stosowanie prawa karnego wstecznie

¹²¹ Stadtgericht Berlin – Hauptstadt der DDR, Urteil vom 19. Oktober 1981..., s. 40.

¹²² Ibidem.

¹²³ Ibidem.

w czasie (*die rückwirkende Anwendung des Strafrechts*)¹²⁴. Dla złamania, przez budzenie strachu i grozy, rzeczywistego lub domniemanego oporu ludności ogłaszane były wyroki śmierci bezpośrednio po ich wykonaniu¹²⁴.

6.2.3. Kluczowe dla odpowiedzialności prokuratora Otte było stwierdzenie, że poza warunkami karalności jego czynów pozostaje kwestia, czy jako sprawca z za biurka (*Schreibtischtäter*) nagiął on prawo w rozumieniu § 336 StGB¹²⁵. Przyjęto – co wymaga podkreślenia – że przepis o czynie zabronionym naginania prawa generalnie nie ma zastosowania do sędziów *sondergerichtów* w okupowanej Polsce i w żadnym zakresie nie ogranicza ich odpowiedzialności za zbrodnie polegające choćby na literalnym stosowaniu prawa, nawet bez jego „rozciągania”, ponieważ „zarządzenia prawnokarne i procesowe same w sobie były zbrodnicze (*die strafrechtlichen und prozessualen Bestimmungen selbst verbrecherisch waren*)¹²⁶. Oceniono je w następujący sposób:

Były one okupacyjnymi środkami prześladowań gnębnego, pozbawionego praw narodu, sprzecznymi z prawem narodów. Nie chodziło zatem o „ocenę relacji między usprawiedliwionym przeciwdziałaniem a karą”, jak mniemał oskarżony prokurator. [...] Faszystowska doktryna panowania nad światem miała jako cel ostateczny likwidację prawa narodów. Konkretnie urzeczywistnienie agresji i dokonywanie zbrodni wojennych zostało podniesione do rangi prawa i objęte pojęciami prawnymi, które miały je legalizować¹²⁷.

Posługując się sformułowaniami z wyroku norymberskiego z 1947 r. w sprawie prawników, stwierdzono, że

[...] państwo polskie poddane okupacji sprzecznej z prawem narodów nigdy nie utraciło swej suwerenności nad zajęтым terytorium i nigdy nie zostało pokonane przez państwo faszystowskie. Wynika z tego, że akty prawne wydane przez nazistowski reżim dla zabezpieczenia dokonanej aneksji od początku były jurystycznie nieistniejące i ani nie mogły stwarzać uprawnień dla okupantów, ani nie mogły uzasadniać brutalnego gnębnienia ludności przez faszystowskich najeźdźców¹²⁸.

Z tego stwierdzenia wyciągnięto wniosek, że polskie „okupowane terytoria podlegały tylko prawu narodów, a w szczególności haskiemu Regulaminowi wojny lądowej z 1907 r., normującemu uprawnienia władzy okupacyjnej”¹²⁹. Oznaczało

¹²⁴ R. Beinarowitz, *Anmerkung*, s. 41.

¹²⁵ *Ibidem*.

¹²⁶ *Ibidem*.

¹²⁷ *Ibidem*.

¹²⁸ *Ibidem*.

¹²⁹ *Ibidem*.

to, że obowiązkiem niemieckiej władzy okupacyjnej było „utrzymanie porządku publicznego i życia publicznego z poszanowaniem praw człowieka ludności na okupowanym terytorium”.

W podsumowaniu wyводу zaś napisano:

[...] sądownictwo specjalne realizujące nazistowskie bezprawie stanowiło formę masowego terroru mającego utrzymać ludność okupowanego terytorium w strachu i obawie oraz zmusić do bezwarunkowego posłuszeństwa i całkowitego podporządkowania się władzy.

6.2.4. Dokonując kwalifikacji prawnokarnej czynów zarzucanych oskarżonemu, sąd uznał, że ponosi on odpowiedzialność za popełnione wielokrotnie, współsprawczo zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości według art. 6 lit. b i c statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego¹³⁰. Podkreślono, że zbrodnie te nie podlegają przedawnieniu według Konwencji ONZ z 26 listopada 1968 r. Ponieważ art. 6 statutu Trybunału nie określał rodzajów i granic kar dla sprawców zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości, sąd uznał, że skazany podlega karze wskazanej w art. 91¹³¹ i art. 93 kk NRD z 1968 r., których treść powtarzała opisy zbrodni obu tych kategorii, zawarte w art. 6 statutu. Dolna granica kary pozbawienia wolności wskazana w tych przepisach wynosiła 5 lat. Oskarżony Otte został skazany na karę 12 lat pozbawienia wolności i pozbawiony praw obywatelskich na 10 lat.

6.2.5. Uznając wyroki wydane w sprawach prokuratorów Pchalka i Otte za zasługujące na prawniczy respekt, trzeba zarazem pamiętać, że powszechną praktyką sądową w NRD było naginanie prawa w sprawach o charakterze politycz-

¹³⁰ Statut Międzynarodowego Trybunału Wojskowego z 8 sierpnia 1945 r., art. 6: „[...] Czyny niżej wymienione albo niektóre z nich podlegają jurysdykcji Trybunału i pociągają za sobą odpowiedzialność osobistą [...]; (b) Zbrodnie wojenne, mianowicie: pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych. Takie pogwałcenie będzie obejmowało, ale nie będzie ograniczone do morderstw, złego obchodzenia się lub deportacji na roboty przymusowe albo w innym celu ludności cywilnej na okupowanym obszarze lub z tego obszaru; do mordowania lub złego obchodzenia się z jeńcami wojennymi lub osobami na morzu; do zabijania zakładników; do rabunku własności publicznej lub prywatnej; do bezmyślnego burzenia osiedli, miast lub wsi albo do spustoszeń nie usprawiedliwionych koniecznością wojenną; (c) Zbrodnie przeciw ludzkości, mianowicie morderstwa, wytępianie, obracanie ludności w niewolników, deportacja i inne czyny nieludzkie, których dopuszczono się przeciwko jakiegokolwiek ludności cywilnej przed wojną lub podczas niej, albo prześladowania ze względów politycznych, rasowych lub religijnych przy popełnianiu jakiegokolwiek zbrodni wchodzącej w zakres kompetencji Trybunału lub w związku z nią, niezależnie od tego, czy to było zgodne, czy też stało w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano”.

¹³¹ Przepis § 91 kk opisujący zbrodnie przeciwko ludzkości stanowił, że ich sprawca podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 5 lat, a w przypadku szczególnie ciężkich skutków – karze dożywotniego pozbawienia wolności lub karze śmierci. Takie samo zagrożenie karą przewidywał § 93 dla sprawcy zbrodni wojennych.

nym¹³². Skazania dwóch nazistowskich prokuratorów stanowią zatem pozytywne wyjątki w działalności sądownictwa w skomunizowanej części Niemiec. Miały one poprzez jurystyczny kontrast dowodzić, że to w NRD realnie ścigani są nazistowscy zbrodniarze, którzy pozostają bezkarni w Republice Federalnej, co jeśli chodzi o zreferowane tu prawomocne wyroki skazujące prawników III Rzeszy, nie odbiegało od realiów.

7. UWAGI KOŃCOWE

Zasady odpowiedzialności karnej prokuratorów III Rzeszy można przedstawić jako oparte na trzech modelach normatywnych.

Pierwszy model ma za podstawę kwalifikacji prawnokarnej ich czynów uczestnictwo w zbrodniach przeciwko ludzkości – sprawa Lautza, skazanego w norymberskim procesie prawników na podstawie ustawy nr 10 Alianckiej Rady Kontroli Niemiec. Ten model został przyjęty także w NRD w sprawie prokuratora Otte z powołaniem się na statut Międzynarodowego Trybunału Wojskowego i zaznaczeniem, że pojęcie zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości zostało włączone do krajowego prawa karnego, według którego wymierzona została kara.

Drugi model zakłada przy ustalaniu odpowiedzialności sędziów za zbrodnie sądowe stwierdzenie, że dopuścili się oni przestępstwa naginania prawa (§ 336 StGB), natomiast w przypadku prokuratorów to, że ścigali niewinne osoby (§ 344 StGB). Warunkiem odpowiedzialności jest dowiedzenie, że prawnicy ci działali z zamiarem bezpośrednim. Natomiast brak dowodu na to, że z takim zamiarem realizowali ustawowe bezprawie narodowosocjalistycznego państwa, któremu służyli, uznano za powód zwolnienia ich od odpowiedzialności za popełnione morderstwa sądowe. Model ten został przyjęty w Republice Federalnej.

Trzeci model opiera się na tezie, że prokurator ponosi odpowiedzialność za pomocnictwo do morderstwa oskarżanego (§§ 49, 211 StGB), dokonanego przez sędziów na jego procesowy wniosek, bez względu na to, czy wypełnione zostały znamiona przestępstw z § 336 lub 344 StGB – sprawa Pchalka skazanego w NRD.

W Republice Federalnej uwolnienie jurystów III Rzeszy od odpowiedzialności za sądowe morderstwa nastąpiło w wyniku współdziałania prawników, którzy w swoich zawodowych rolach posługiwali się tymi samymi kategoriami myślenia, co ich narodowosocjalistyczni koledzy. Prokuratorzy zaniechali prowadzenia postępowań przygotowawczych przeciwko narodowosocjalistycznym sędziom, dokonując w swych postanowieniach, o odmowie ich wszczynania lub umorzeniu, swego rodzaju jurystycznej konwalidacji ustawowego bezprawia, przywoływanego

¹³² Szerzej W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae...*, s. 141 i n.

przez narodowosocjalistycznych prokuratorów i sędziów sądów specjalnych za podstawę zbrodniczych wyroków.

Jak ujął to Dieter Schenk: „Samoamnestia wymiaru sprawiedliwości to proces z udziałem wielu uczestników, to zjawisko, które łączy historię Republiki Federalnej z historią Trzeciej Rzeszy”¹³³.

Tezę tę w pełni potwierdza, z wielkim rozmachem badawczym i szczegółową dokumentacją, przywołane na wstępie dzieło Manfreda Görtemakera i Christopha Safferlinga *Die Akte Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Zeit*¹³⁴, do którego potrzebne wydaje się jako przyczynek ukazanie zbrodni dokonanych w okupowanej Polsce przez niemieckich jurystów.

O tym, że możliwe było dokonanie oceny prawnokarnej czynów prokuratorów narodowosocjalistycznego państwa w kategoriach brania udziału w zbrodniach przeciwko ludzkości i współdziałania w morderstwach, przekonuje wyrok wydany w norymberskim procesie prawników i omówione wyżej wyroki zapadłe w Niemczech Wschodnich, których jurystyczna wartość nie ulega historycznej dewaluacji.

CRIMINAL LIABILITY FOR JUDICIAL CRIMES OF PROSECUTORS IN THE THIRD REICH IN WEST AND EAST GERMANY

Abstract

Prosecutors of German special courts (Sondregerichte) in occupied Poland during World War II participated in committing crimes against humanity by demanding the death penalty for all people who “exhibited anti-German attitudes.” The formal basis for the death sentences in particular was the regulation concerning criminal proceedings against Poles and Jews of the 4th of December 1941. The general wording of this regulation was referred to in the justifications of the sentences condemning Poles to death for the “illegal” slaughter of pigs, any and all attempts by farmers to resist being displaced from their own farms, meat trade, clothing trade, providing aid to English and Russian prisoners of war who escaped from German captivity as well as for uttering the following words: “Germany will lose the war.” In the Federal Republic, Nazi prosecutors and judges continued their careers in the judiciary because it was deemed that when they had earlier served the Third Reich they had applied the law in force and had had no intention of committing lawless acts. The rules adopted by the U.S. Military Tribunal in the Third Nuremberg Trial (of lawyers, “The Justice Case” – 1947) were ignored. In communist East Germany, two prosecutors were sentenced for giving aid in the killings committed by the special occupying courts in Poland and for taking part in crimes against humanity. These rulings deserve legal respect.

Keywords: transitive justice, judicial crime, responsibility of judges, responsibility of prosecutors, Third Reich, 3rd Nuremberg trial

¹³³ D. Schenk, *Poczta Polska...*, s. 260.

¹³⁴ M. Görtemaker, Ch. Safferling, *Die Akte Rosenberg...*